

Framuga '95

Dnia 1 maja 1995 roku odbędzie się 3. edycja Przeglądu Grup Rockowych FRAMUGA '95, którego organizatorami są tradycyjnie Wroniecki Ośrodek Kultury oraz STRONA.

Wszystkie kapele, które nie posiadają dorobku nagraniowego, a chciałyby pokazać się szerszej publiczności, prosimy o nadsyłanie zgłoszeń, zawierających dane osobowe, krótką historię

zespołu plus kasetę demo, pod adresem: Wronieckie Sprawy - STRONA, ul. Szkolna 2, 64-510 Wronki, z dopiskiem: FRAMUGA '95. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 31 marca 1995 r. Bliższe informacje uzyskać można pod nr tel. 540-617 w każdy piątek, w godzinach 17.00-19.00.

Zwracamy się z prośbą do potencjalnych sponsorów o dofinansowanie przeglądu, nie kryjemy tym samym, że to od Was, mili Państwo, poniekąd zależy powodzenie imprezy.

Za wszelką okazaną pomoc z góry bardzo dziękujemy.

W imieniu organizatorów:

Artur Firlet

Rok VI, nr:

3 (50)

marzec 1995 r.

Cena 90 gr
(9.000 zł)

wronieckie

MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy



ISSN 1231-5680

Drodzy Czytelnicy,

trzymacie w dłoniach 50. numer Wronieckich Spraw. To jubileuszowe wydanie zbiega się z pięcioleciem istnienia naszej lokalnej gazety.

W maju '90 roku rozpoczęliśmy skromnie i nieśmiało naszą dziennikarską przygodę. Wiedzieliśmy, że wychodzimy naprzeciw społecznej potrzebie posiadania własnej, normalnej, niezależnej prasy lokalnej. Zdawaliśmy sobie również sprawę z odpowiedzialności za publikowane słowo i za los tej gazety.

Chwilami było trudno, nawet bardzo. Z jednej strony euforia demokratycznych przeobrażeń, z drugiej - twardy „beton” i kłopoty finansowe. Wytrwaliśmy! Między innymi Wam - wierni Czytelnicy Wronieckich Spraw zawdzięczamy, że ta gazeta miała (i ma) tak duże wzięcie.

W pierwszych słowach od redakcji, skierowanych do Was pięć lat temu, powiedziałem: Wronieckie Sprawy - to nasze wspólne sprawy. Tak jest. W istocie, „Sprawy” są nasze przez to, że mówią o problemach i radościach naszej wspólnoty; przez to, że są dostępne dla



wszystkich, bez względu na wyznanie i poglądy polityczne.

Pisaliśmy o sprawach dużych i tych na pozór drobnych, ale istotnych dla tego społeczeństwa. Zespół redakcyjny wykazał inicjatywę, nie szczędził energii do pracy na rzecz środowiska. Nasz trud przyniósł efekt. Pokazaliśmy - jak sądzę - że potrafimy robić gazetę, że jest ona poczytna i potrzebna naszej, gminnej społeczności. Gazeta mówi głośno o sprawach publicznych, stwarza możliwość poznania swojej małej ojczyzny i ludzi ją zamieszkujących.

Chcemy, aby Wronieckie Sprawy nadal rozwijały się, aby mogły lepiej służyć wrocławanom i były wizytówką naszej gminy.

W tym radosnym momencie składam serdeczne podziękowania: Wam, Czytelnicy, za korespondencję, krytykę i za każdy gest życzliwości, kierowany pod naszym adresem; wszystkim wspierającym naszą gazetę i fundatorom za pracę przy wspólnym redagowaniu; „komputerowcom” z Comtextu i drukarzom firmy Joppol; wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do narodzin każdego kolejnego numeru Wronieckich Spraw. Do setnego!

Paweł Bugaj

JUBILEUSZ GAZETY „WRONIECKIE SPRAWY”

redakcja postanowiła uczcić spotkaniami ze swoimi Czytelnikami. Rozpoczynamy od numeru 50. Obchody skończymy w maju, w piątą rocznicę powstania gazety.

Na marzec przygotowaliśmy:

biesiadne spotkanie dla członków TMZW z okazji Dnia Kobiet; wyjazd do teatru na sztukę „Kraina uśmiechu”; spotkanie plastyków „młodzików” z „seniorami”.

Proponujemy w kwietniu:

powitanie wiosny w Chojnie; spotkanie młodych literatów (debiutujących na łamach Wronieckich Spraw) z pisarzami, uczczenie 5 rocznicy śmierci Agnieszki Bartol;

wystawę: „5 lat z Wronieckimi Sprawami”.

festyn z gazetą Wronieckie Sprawy (30 kwietnia, niedziela):

- plener plastyczny i fotograficzny „Wronki i gmina w obiektywie i na sztalugach”;
- wyścig rowerowy dla reprezentacji szkół o puchar gazety;
- bieg uliczny o puchar Burmistrza;
- program artystyczny (popisy szkół) w amfiteatrze;

Proponujemy w maju:

Framuga '95 (1 maja)

wyjazd do Poznania:

- zwiedzanie Ogrodu Botanicznego i Palmiarni;
- udział w spektaklu operowym;
- finał obchodów jubileuszowych gazety (13 maja);
- spotkanie redakcji gazet lokalnych.

Kolumnę redaguje: PAWEŁ BUGAJ



Polsko-francuskie „ECO”

Gmina Wronki stoi przed poważnym problemem - wyboru miejsca na wysypisko śmieci. Czasu pozostało niewiele. Decyzję podejmie obecny samorząd jeszcze w tym półroczu. Musi to być mądra decyzja, gdyż jej skutki - dobre lub złe - ponosić będą wszyscy mieszkańcy tej gminy przez najbliższe lata. Stąd też Zarząd MiG Wronki szuka możliwie najlepszego rozwiązania, które byłoby społecznie akceptowane.

Budowa wysypiska to kosztowna i odpowiedzialna inwestycja, dla której właściwa lokalizacja jest sprawą nadrzędną. Nie zawsze czynnik ekonomiczny powinien o niej decydować. Jak dotąd - nie mamy w Polsce prowadzonej systemowej gospodarki odpadami, chociaż są podejmowane, najczęściej lokalne, próby rozwiązań modelowych, często w oparciu o wzorce zachodnie.

Do tych pierwszych, co rozpoczęły to dzieło, należy gmina Kórnik. 23 lutego w tej gminie otwarto nowe wysypisko śmieci komunalno-bytowych. Wydarzeniu temu nadano duży rozgłos. Do kórnickiego pałacu zjechało w tym dniu sporo zaproszonych gości: ludzi z branży ochrony środowiska i tych chyba najbardziej zainteresowanych - burmistrzów i wójtów, którzy szukają rozwiązania podobnego problemu we własnej gminie. Z zaproszenia skorzystał również burmistrz Wroniek, **Kazimierz Michalak**.

Kórnicki gospodarze z dumą mówili o swej wykorzystanej szansie, którą przyniosła im francuska firma SATER. Zawiązała ona spółkę z samorządem miasta i gminy Kórnik (ECO-KOS) na budowę wzorcowego wysypiska. Gmina dała grunt i przygotowała wszystkie potrzebne dokumenty oraz uzgodnienia związane z lokalizacją wysypiska. Strona francuska zagwarantowała 20 mld. zł (starych) i wybu-

dowanie wysypiska w pół roku, przy czym zażądała wyłączności dzierżawy wysypiska.

Propozycję tę gmina uważała za bardzo atrakcyjną. Przede wszystkim nie wymagała ona finansowego wkładu, zaciągania kredytów, a 20% udziałów w spółce przewodniczący rady, Jerzy Cepka, uważa za wystarczająco korzystny układ dla gminy.

Po długich podziękowaniach składanych przez prezesa spółki ECO-KOS wszystkim zaangażowanym w tym ekologicznym przedsięwzięciu i po okolicznościowych przemówieniach, zebrani w kórnickim pałacu udali się na uroczyste otwarcie wysypiska w pobliżu wsi Czmoń.

Po uroczystym przecięciu wstęgi o barwach francuskich i polskich, goście mogli zobaczyć to pierwsze w kraju francusko - polskie wysypisko.

Rozciąga się ono na 7 hektarach płaskiego terenu, wśród użytków rolnych IV klasy. (Docelowo obszar pod wysypisko może zająć 25 hektarów.) Teren został ogrodzony i oświetlony, całość zdrenowano, a wody zbierane są do szczelnego zbiornika ociekowego.

Wykonano dwie nisze o łącznej powierzchni ok. 2 ha, które wyłożono szczelną geomembraną grubości 2 mm i obwałowano wysokimi nasypami. Jest budynek socjalny, kilka odkrytych boksów, basen dezynfekcyjny dla pojazdów. Zainstalowano potężną elektroniczną wagę, która jest połączona z komputerem, przez co ewidencja przywożonych śmieci i pobieranie opłat przebiega dokładnie i sprawnie. Płaci się od wagi, obecnie 33 zł (330.000,-) za 1 tonę.

W jednej z nisz wysypano już pierwsze śmieci. Segregację, polegającą na pozyskiwaniu surowców wtórnych, przeprowadzają (na razie ręcznie) zatrudnieni pracownicy na wysypisku. Cała reszta była

ugniatana przez urządzenie zwane kompaktorem, które - poruszając się na kołzastych walcach - dodatkowo śmieci rozdrabniało. Po takiej obróbce zostaną one przykryte warstwą ziemi i będą ulegały powolnemu rozkładowi (gorzej z plastikiem).

To wszystko, w sumie żadnej rewelacji. Po prostu dobrze wykonane i wyposażone w urządzenia techniczne wysypisko śmieci, z możliwością jego rozbudowy. Na razie bez żadnej gospodarki odpadami. *Myślimy o pełnej gospodarce odpadami, o selekcyjnej zbiórce i utylizacji. Spółka przecież chce zarobić na śmieciach, musimy więc jakiś model tej gospodarki wypracować* - powiedział dla WS podczas wystawnego coctailu członek zarządu spółki EKO-KOS, Tadeusz Więcek.

Wysypisko przyjmuje złom użytkowy, papier, odpady: tekstylne, gumowe, szklane, przetwórstwa rolno - spożywczego i przemysłowe pochodzenia organicznego, osady ściekowe z oczyszczalni (suche). Żywność wysypiska określono na 30 lat, licząc śmieci wytwarzane przez 300-tysięczną społeczność. Wysypisko jest otwarte również dla sąsiednich gmin.

Pilna jest potrzeba wybudowania nowego wysypiska śmieci dla gminy wronieckiej. *Nowego, ale i nowoczesnego zarazem* - mówi burmistrz Michalak - *które będzie pierwszym ogniwem systemu kompleksowego zagospodarowywania odpadów. Pozyskiwane muszą być surowce wtórne, najlepiej na zasadzie selekcyjnej zbiórki. Nowe wysypisko w niczym nie może przypominać dzisiejszych śmieciowisk, muszą też zniknąć dzikie wysypiska. To jest możliwe! Możemy żyć w środowisku zdrowszym i otoczeniu przyjemniejszym, ale wszyscy musimy o to zadbać.*

Paweł Bugaj

Sprostowania

W poprzednim numerze *Wronieckich Spraw* na tej kolumnie znalazło się kilka błędów. Prezentując nowo wybranych sołtysów, przekreśliśmy nazwiska.

Sołtysiem w Nowejwsi jest **Dariusz Białynski** (nie: Bałyński); we wsi Chojno-Młyn - **Andrzej Kaczmarek** (nie: Kaźmierczak). Natomiast przewodniczący Rady Sołeckiej w Pakawiu, pan Bilski, ma na imię **Władysław**, a nie Wiesław.

★ ★ ★

W komentarzu do uchwały o **dietach dla radnych** napisano, że radni przyjęli uchwałę jednomyślnie. Natomiast z protokołu sesji wynika, że na 22 radnych obecnych w czasie głosowania, 5 radnych wstrzymało się.

Dla uściślenia, wg zapisu w starej uchwale (z września '90) przewodniczący otrzymywał 50% wynagrodzenia burmistrza, liczonego bez dodatku stażowego. Radni natomiast otrzymywali 2% zasadniczego wynagrodzenia burmistrza.

Zainteresowanych i Czytelników przepraszamy.

(Redakcja)

ZMARLI mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Wiktoria Kasior zm. 28.01.95. - lat 87 (Wróblewo)
2. Helena Seifert zm. 28.01.95. - lat 65 (Wronki)
3. Danuta Mieżał zm. 29.01.95. - lat 50 (Wronki)
4. Helena Sommerfeld zm. 30.01.95. - lat 62 (Wronki)
5. Antoni Tybuszewski zm. 3.02.95. - lat 26 (Pożarowo)
6. Stanisława Kaczkowska zm. 5.02.95. - lat 83 (Chojno)
7. Agnieszka Lesicka zm. 5.02.95. - lat 80 (Chojno)
8. Aleksander Mucha zm. 5.02.95. - lat 75 (Chojno)
9. Jan Błazys zm. 7.02.95. - lat 68 (Wronki)
10. Zofia Adamska zm. 7.02.95. - lat 63 (Wronki)
11. Wiktor Przybył zm. 9.02.95. - lat 84 (Smolnica)
12. Helena Pluszczyk zm. 11.02.95. - lat 76 (Wronki)
13. Marianna Góral zm. 15.01.95. - lat 84 (Wronki)
14. Edmund Janiak zm. 16.02.95. - lat 55 (Chojno)
15. Eugeniusz Jachowski zm. 17.02.95. - lat 46 (Chojno)
16. Sławomir Frąckowiak zm. 18.02.95. - lat 29 (Popowo)
17. Stanisław Adam zm. 21.02.95. - lat 76 (Wronki)
18. Stanisław Górski zm. 26.02.95. - lat 53 (Pożarowo)

Obniżka czynszu

W chwili gdy w druku będzie ten numer *Wronieckich Spraw*, 10 marca obradować będą radni, m.in. nad przygotowaną przez Zarząd MiG Wronki nowelizacją uchwały, w sprawie obniżki stawek czynszu za nam lokale mieszkalnych.

Prawdopodobnie Rada zaakceptuje nowe stawki bazowe czynszu w wysokości: 80 gr za 1 m pow. lokalowej w mieście i 60 gr za 1 m pow. lokalowej na wsi. Stawki te są maksymalnymi. Mogą one być obniżone (od 10% do 60%) w zależności od standardu lokalu.

P.B.

KOMUNIKAT Uwaga, rocznik: 1966

Punkt Szczepień Przychodni Lekarskiej we Wronkach informuje o obowiązkowych szczepieniach przeciw błonicy z tężcem.

Podstawa prawna: Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie obowiązkowych szczepień ochronnych na rok 1995.

Szczepienia podawane są w godz. 8.00-12.00 po uprzednim badaniu lekarskim w Punkcie Szczepień Przychodni. Prosimy zabrać nową książeczkę zdrowia RUM.

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
ul. Szkolna 2
Tel. (0-67) 540-617

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2
Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Bożena Stróżyńska, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński
Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. / fax 689-464
Druk: Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiustacji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum), tel. 540-617

Oficyna Wydawnicza GŁOS WIELKOPOLSKI
Pan Paweł Bugaj
Redaktor Naczelny Wronieckich Spraw

Szanowny Panie Redaktorze, spieszę donieść, że redakcja GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO i „Magazyn Dziewczyny i Chłopaka” obejmują patronat prasowy nad FRAMUGĄ '95.

Magazyn Dziewczyny i Chłopaka to kolorowy dodatek do Głosu Wielkopolskiego, ukazujący się od listopada w każdy czwartek (w wydaniu czarno-białym - codziennie).

Redakcyjnie imprezę obsługiwać będą młodzi dziennikarze Dziewczyny i Chłopaka, przede wszystkim red. Katarzyna Firlej, a organizacyjnie moja skromna osoba.

Zobowiązujemy się ufundować także nagrody dla publiczności i jednego z laureatów konkursu (niekoniecznie finansowe).

Serdecznie pozdrawiam:

Elżbieta Ceglarek Lachman
specjalista ds. promocji

APEL

do Radnych Miasta i Gminy Wronki

W związku z nasilającym się zapotrzebowaniem mieszkańców Wroniek na spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu, zwracam się do radnych miasta i gminy Wronki z propozycją reaktywowania starej leśnej ścieżki zdrowia, która biegła od Nadolnika. Oferuję pomoc przy jej odbudowie.

Dokonałem przeglądu terenu, którym biegła ścieżka; nie został po niej żaden ślad. Myślę, że wyrażenie zgody przez Radę Miasta i Gminy Wronki na odbudowę ścieżki zdrowia przyczyni się do szerszego zainteresowania naszego społeczeństwa taką formą rekreacji.

Daniel Kwaśniewski

Ujawnienie

W numerze podwójnym 17/18 (lipiec - sierpień 1992) Wronieckich Spraw, w artykule pt. „Anegdoty o Chojanach”, pióra Pawła Bugaja, na zakończenie przytoczono jeszcze jedną, cytując:

W 1985 roku telewizja emitowała bardzo popularny serial brazylijski pt. „Niewolnica Isaura”. W tym czasie po okolicznych miejscowościach krążyło opowiadanie, że Chojanie rozpoznali w ojcu Isaury, Miguela, rodowitego Chojana, który wyemigrował ze wsi „za chlebem”. Podobno jego chojeńskie cechy: gesty, uśmiechy i serdeczność niezbitcie wskazywały na „poprzeczne pochodzenie”.

Tyle napisaliśmy wówczas. Po dziesięciu latach owa anegdota ożywa, co więcej, znajduje udokumentowane potwierdzenie. Ciekawą wiadomością entuzjastycznie podzielił się z redakcją WS Jarosław Mikołajczak, mieszkaniec i miłośnik Chojna. Bardzo lubi szperać w historii tej wsi, odkrywając jej chlubne postacie.

W swoich poszukiwaniach trafił na zapiski w starej kronice szkolnej, że jakiś uczeń, Stanisław Rzepecki, witał pięknym przemówieniem w dniu 7 października 1928 r. ks. arcybiskupa dra Augusta Hlonda - prymasa Polski, na uroczystości konsekracji nowo wybudowanego kościoła.

Poszukiwania pana Jarosława doprowadziły go do siostrzenicy Stanisława Rzepeckiego, pani Marii Kuberka. Ona ujawiła dopiero bogactwo dokumentów po Stanisławie Rzepeckim. Niestety, zmarł jesienią ubiegłego roku - w Brazylii! Tak, Stanisław Rzepecki, żyjący w Brazylii pod imieniem Eryk, był właśnie owym odtwórcą roli Miguela. W ogóle w Brazylii Stanisław - Eryk Rzepecki był postacią niezwykle znaną i cenioną w dziedzinie sztuki charakteryzacji. Pracował jako główny charakteryzator w brazylijskiej wytwórni TV Globo.

Tę ze wszech miar ciekawą postać przedstawimy Czytelnikom Wronieckich Spraw w następnym numerze.

P. Bugaj

Bezrobotnych przybywa

Redakcja Wronieckich Spraw, dzięki uprzejmości pana Włodzimierza Ratke, systematycznie otrzymuje Biuletyn Informacyjny Rejonowego Urzędu Pracy w Czarnkowie. Zawarte w biuletynie miesięczne, szczegółowe informacje o stanie bezrobocia w rejonie i podejmowanych formach przeciwdziałania, często wykorzystywaliśmy w publikacjach z cyklu: „Na rynku pracy”.

Z opracowania, wg stanu na koniec roku 1994, można wyczytać, że w stosunku do grudnia '93 w całym rejonie zanotowano spadek liczby bezrobotnych (o 13%). We wszystkich gminach, za wyją-

tkiem Wroniek, liczba bezrobotnych zmniejszyła się. Jedynie we Wronkach stan bezrobotnych zwiększył się o 62 osoby i wynosił 1045 osób, w tym 699 kobiet i aż 97 absolwentów.

W statystyce RUP-u za rok 1994 zastanawia jeszcze jedno zestawienie - rubryka robót publicznych. Gmina Wronki zajmuje ostatnią pozycję. Zaledwie 15 bezrobotnych na 329 w rejonie, otrzymało pracę przy robotach publicznych. Z kwoty ponad 5 miliardów złotych, wydatkowanych na roboty publiczne, Urząd MiG Wronki wykorzystał 302,5 mln zł (6%). Na rok bieżący Gmina Wronki nie złożyła wniosku o zabezpieczenie środków w Urzędzie Pracy.

Dlaczego Zarząd MiG Wronki nie jest zainteresowany robotami publicznymi? To pytanie kierujemy do wiceburmistrza, Bogdana Szymkowiaka, członka Rejonowej Rady Zatrudnienia przy Urzędzie Pracy w Czarnkowie. Do tematu wrócimy w następnym numerze Wronieckich Spraw.

P.B.

Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną

o pow. 1100 m²
przy ulicy 22 Lipca
we Wronkach

Kontakt: tel. (0-67) 540-689

**ZURT - zakład
z 16-letnią tradycją
informuje o nowym
numerze telefonu
541-045**

W sierpniu tego roku w Zegrzu koło Warszawy zostanie zorganizowany Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego (w rocznicę zlotu w Spale). Ma to być impreza z udziałem harcerzy i skautów z całego świata. Każda chorągiew otrzyma swoje gniazdo. Gniazdo Wielkopolskie reprezentować będzie ok. 300 osób z całej Chorągwi Wielkopolskiej. Aby zakwalifikować się na Zlot, należy wykonać kilka zadań. Pierwsze z nich odbywało się pod hasłem Ambasador i właśnie je zrealizowaliśmy. W dniach 7-12 lutego osiem osób z naszej drużyny: Grażyna, Gośka, Wiesiek, Anita, Karolina, Darek, Jacek, Błażej - przebywało w Nowym Targu, bo tam zlokalizowano bazę zimowiska. Nasze zadanie było proste: sprzedać Chęchaczy. Ta pozornie łatwa sprawa okazała się jednak wcale nie tak prosta.

Dh Bronisław Nowak, z-ca komendanta Chorągwi Wielkopolskiej oraz dhna Krystyna Szczygieł, prowadzili „przesłuchania”. Z różnych przyczyn nie dotarli przedstawiciele wszystkich drużyn. W sumie pojawili się ambasadorowie ok. 30 drużyn. Nasza ekipa okazała się najliczniejsza (przeważnie przyjeżdżały dwie osoby). No, ale też nasz „do-

bytek” był pokaźny: pięć tomów kronik, zeszyty i książki pracy drużyny, śpiewniki, prezenty dla uczestników, proporzec, flaga, dwie gitary i wiele innych rzeczy potrzebnych do prezentacji (a i tak zabraliśmy tylko niezbędne drobiazgi).

Jak wyglądały prezentacje? Trwały przez dwa dni (od popołudnia do nocy). Wylosowaliśmy ostatni numer startowy, dlatego też przesłuchiwanie byliśmy drugiego dnia o godz. 22.05. Każdy

z nas miał wcześniej, aby dh Broniek mógł sobie oszczędzić pytań. Oprócz drużynowej przepytany był także Błażej. Ponieważ padło pytanie o pożarnictwo, a on jest w tej dziedzinie najlepszy, poradził sobie znakomicie, ratując honor Chęchaczy na niwie pożarnictwa. Nie zaskoczono nas niczym, chyba dlatego, że przedstawiliśmy to, co naprawdę robimy (zresztą kroniki ze zdjęciami nie kłamią). Na zakończenie zaszaleliśmy - pokazy strażackie,

AMBASADOR Drużyny

ambasador miał na prezentację drużyny 15 minut. Potem nastąpiły pytania - trzy od prowadzącego oraz trzy z sali. Pytano o rzeczy najprzeróżniejsze: o skład osobowy i liczbowy drużyny, stopnie, sprawności, własne akcje (to było punktowane najwyżej), sposób organizowania pracy drużyny, współpracy ze środowiskiem, kontakty zagraniczne, życiorys patrona; słowem - brakowało tylko pytania o numer buta o kołnierzyka.

Startowaliśmy ostatni, więc przygotowaliśmy wszystkie info-

czyli „bojówka na sucho” w sali długości 20 metrów, z wykorzystaniem krętych korytarzy - rozbawili wszystkich! Dla każdego mieliśmy prezent - długopis. Oprócz tego poprzedniej nocy wydaliśmy specjalny numer naszej gazetki PIF-PAF, dotyczący zimowiska, wraz z krzyżówką o naszej drużynie. Piętnaście minut na przedstawienie wszystkiego, co robiliśmy przez prawie siedem lat, to zbyt mało, dlatego po zakończeniu przesłuchań odbyliśmy rozmowę z drużym Bronkiem i drużyną Krystyną.

Trudno powiedzieć, czy z kwalifikujemy się do udziału w Zlocie. Myślę, że nie to jest najważniejsze. Poznaliśmy mnóstwo nowych ludzi, którzy należą do chorągwi, poznano nas, nawiązały się już sympatie i przyjaźnie. Poznaliśmy też druhów z OSP Nowy Targ, którzy pożyczili nam sprzęt potrzebny do ćwiczeń i prezentacji. Swą siedzibę mają na Kowańcu, jest to piękny, duży budynek, położony malowniczo wśród wzgórz. Dh Kazimierz Zajac - naczelnik, pokazał nam całą strażnicę, przygotował poczęstunek. Mieliśmy okazję wysłuchać małego koncertu w wykonaniu orkiestry OSP. Mam nadzieję, że skorzystamy kiedyś z zaproszenia i odwiedzimy Nowy Targ.

Oprócz Nowego Targu zobaczyliśmy też Zakopane, zamek w Niedzicy, Czorsztyn, piękne, zabytkowe wioski i miasteczka wokół Nowego Targu. Wspinaliśmy się na szczyty i zwiedzaliśmy jaskinie. Wieczorem wspólnie śpiewaliśmy, graliśmy i bawiliśmy się na świeczkowiskach. Szkoda tylko, że nie mogliśmy pojechać wszyscy, ale to nic straconego.

G. Kaźmierczak

»Zima w mieście«

Na czas ferii zimowych, corocznie, Wroniecki Ośrodek Kultury dla dzieci i młodzieży szkolnej opracowuje program imprez i im patronuje.

Tym razem aura zawiodła, zabrakło mrozu i śniegu. Sporty zimowe lub harce na śniegu były tylko marzeniem. Pozostały więc świetlice, ale widowiskowe i gimnastyczne. Panował w nich szczególnie duży ruch. Bo i tegoroczny program imprez był bogaty.

Ferie rozpoczęły się sportowymi turniejami, zorganizowanymi przez nauczycieli w-f, państwa Biedziaków.

Halowy turniej piłki nożnej drużyn podwórkowych.

Trwał trzy dni i rozegrany został w trzech kategoriach wiekowych:

Kategoria pierwsza: uczniowie szkół ponadpodstawowych. Zgłosiło się 11 zespołów o przeróżnych nazwach: Team, Buldożery, Kwasożłopy, Szerszenie, Ofiary pękniętej gumy, Hetman Zamość.

Wygrał Team-C a najlepszymi zawodnikami byli: Maciej Kaczmarek, Paweł Macyszyn, Maciej Wasilewski.

Kategoria druga: chłopcy szkół podstawowych kl. VII i VIII. Wystartowało 14 drużyn, m.in. AC Milan, Torpeda, Białe Orły, Jankesi, FC Zamość, Kapsle,...

W finale drużyna z Biezdrowa pokonała (w dogrywce) wroniecki Ajax 2:1. W tej kategorii najlepszymi piłkarzami zostali: Maciej Chojan, Wiesław Rzeszowski i Adam Waszyński.

Kategoria trzecia: chłopcy z klas V i VI. Osiem drużyn walczyło o tytuł najlepszej. W finale Byki z Caracas pokonały 1:0 FC

Porto. Wśród najlepszych zawodników byli: Mirosław Chmielewski, Krystian Kubiak, Przemysław Maślona.

★★★

W drugim tygodniu ferii odbył się **turniej koszykówki.**

Rozgrywki przeprowadzono w dwóch kategoriach:

Kategoria pierwsza: młodzież szkół ponadpodstawowych. Z siedmiu zespołów najlepiej

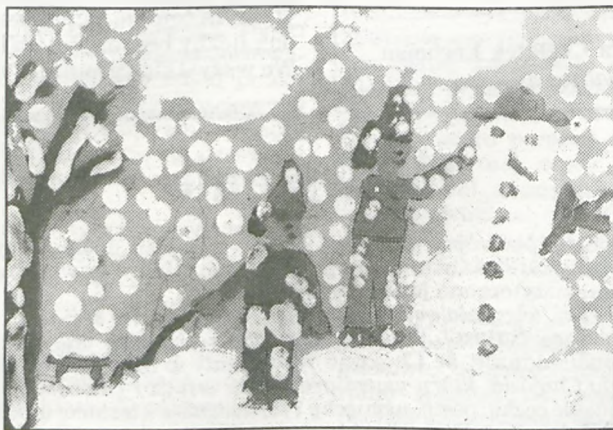
spisały się *Czarne Mustangi* pod wodzą Piotra Kasongo i Gerarda Koputa.

Kategoria druga: chłopcy szkół podstawowych. Najlepiej do kosza piłką rzucali zawodnicy *Harlemu* pod wodzą Norberta Wróbla.

Gry zespołowe dostarczyły dzieciom i młodzieży wiele sportowych emocji. Najlepsze drużyny i zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez klub FK Amica i WOK. Były nimi: piłki nożne, albumy i książki o piłce nożnej, ubiór sportowy.

★★★

Też na sportowo, chociaż nie tak ruchliwie, ponad pięćdziesięcioro dzieci rozegrało **turniej warcabów 100-polowych.**



*Harce na śniegu były tylko marzeniem
Rys. Kasia Chojnacka (kl. III S.P. Kłodzisko)*

Najwięcej warcabistów było ze Szkoły Podstawowej nr 3. Oprócz dzieci ze szkół wronieckich, w turnieju zagrały również dzieci z Nowejwsi i Biezdrowa.

Wśród najlepszych znaleźli się:

do lat 15: Marcin Chmielewski, Leszek War-gacki, Julia Djakowska, Katarzyna Stebe, Justyna Boberska

do lat 12: Jacek Maćkowiak, Michał Biedziak, Agnieszka Jeżewska, Marta Garncarz.

Prawie połowa uczestników turnieju zostało nagrodzona. Turniej prowadziła **Sekcja Warcabowa FK Amica** pod kierunkiem Jana Mameta.

★★★

Do sportowych rozgrywek trzeba również zaliczyć

tenis stołowy.

Dzieciaki chętnie odbijały pingponga w świetlicy WOK-u. Celuloidowa piłeczka przyciąga do siatki coraz więcej dziewczyn, które - jak można było zauważyć, z powodzeniem rywalizowały z chłopakami.

★★★

Kino „Gwiazda” dwukrotnie zaprosiło młodzież i dzieci na bezpłatną projekcję filmów fabularnych.

★★★

Prawdziwą jednak frajdę miały te dzieci, które mogły we Wronkach obejrzeć **spektakl teatru Marcinek z Poznania pt. „Jaś i Małgosia”**. Wstęp był bezpłatny.

★★★

Dwa dni później, przy wypełnionej po brzegi świetlicy WOK-u, dzieci obejrzały **kabaret „O! SMOLONE NOSY” - Bohdana Smolenia.**

Było karnawałowo, śmiechu co niemiara. Wieczorem Bohdan Smoleń zabawiał dorosłych swoją „Hurtownią”.

★★★

Na zakończenie ferii zimowych Wroniecki Ośrodek Kultury zorganizował dzieciom **balik maskowy.** I tutaj dzieci chętnych do zabawy kostiumowej było sporo.

★★★

Poza programem imprez ujętych na plakacie, trzeba również odnotować fakt, że w czasie ferii młodzież szkolna bardzo licznie korzystała z **biblioteki i zwiedzała muzeum.**

Tegoroczna „Zima w mieście”, organizowana pod auspicjami Wronieckiego Ośrodka Kultury, w przeciwieństwie do aury było udana. Świadczy o tym najlepiej liczba dzieci i młodzieży uczestniczącej w przeprowadzonych imprezach.

P. Bugaj

Artyści poszukiwani

We Wronieckim Ośrodku Kultury powstaje **STUDIO FORM TEATRALNYCH Teatr Wizji.**

Wszystkie zainteresowane osoby proszone są o przybycie w dniu 20.03.1995 do WOK, godz. 18⁰⁰ na rozmowę kwalifikacyjną. Należy przygotować własną interpretację dowolnie wybranego tekstu; prozy lub poezji (nie jest wymagane wyuczenie na pamięć). Szczególnie mile widziane osoby, którym nieobca jest twórczość T. Kantora, A. Hanuszkiewicza, Grotowskiego, Mrożka, Stachury.

Uwaga! Osoby chętne do pracy w teatrze powinny mieć ukończone 16 lat.

»DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ«

Tradycyjnie w czasie *Wielkiego Postu* bracia franciszkanie organizują cykl imprez pn. **Dni Kultury Chrześcijańskiej we Wronkach.** W tym roku przebiegać one będą w dniach 20-25 marca. Bogaty jest tegoroczny program, w nim m.in.:

◆ w poniedziałek (20 marca), o godz. 17⁰⁰, w kinie „Gwiazda” - „Mały Książę” - sztuka w wykonaniu młodzieży Katolickiego Liceum z Mosiny

◆ we wtorek, o godz. 19⁰⁰ w kinie - **koncert zespołu „Greccio”**

◆ w czwartek, o godz. 19⁰⁰ w sali WOK-u - **koncert zespołu „Eleni”**.

Będą też ciekawe prelekcje w kościele o.o. Franciszkanów. Szczegółowy program ogłoszony zostanie z ambony i na ulotkach.

KINO „Gwiazda” zaprasza

Marzec '95

15-17 „Kocham kłopoty”
19-21 „Mały budda”
22-24 „Skaza”
26-28 „Bezsennność w Seattle”
29-31 „Gra o życie”

USA, 15
USA, 15
ANG, 18
USA, 15
USA, 15

Kwiecień '95

5-9 „Król Lew”
10-13 „Maska”
14-16 „4 wesela i pogrzeb”
21-23 „Akademia policyjna VII”
25-27 „Niekończąca się opowieść III”

USA, b.o.
USA, 15
USA, 15
USA, 15
USA, 12

Wszystkie seanse filmowe rozpoczynają się o godz. 19⁰⁰.

★★★

Fundacja Kresowa z Redakcją Gońca Wronieckiego
i Wronieckim Ośrodkiem Kultury
organizuje

Festiwal Piosenki Kresowej

13 maja '95, *Amfiteatr* w Olszynykach

Uczestnicy: soliści i zespoły wokalne (do 12 osób)
w grupach wiekowych: do 9 i do 15 lat

Wykonawcy prezentują dwie piosenki o łącznym czasie 8 minut.
Pisemne zgłoszenia należy składać pod adresem WOK-u,
ul. Poznańska 59, Wronki, Tel. 450-141.

W dniach 21-24 lutego w Köln nad Renem, w Niemczech, na targach Domotechni-



ca '95 spotkali się handlowcy i producenci sprzętu gospodarstwa domowego niemalże z całego świata. Wśród nich była także Amica Holding S.A. z Magotrą Hondels GmbH.

Targi Domotechnica należą do największych i najbardziej prestiżowych imprez handlowych tego typu sprzętu w świecie. Odbyna się ona corocznie, ale na przemian - w Köln i Paryżu.

Tegoroczna Domotechnica była dla Amiki drugą z kolei, ale pierwszą w Kolonii. Amica-Magotra pokazała się na 200 metrach kwadratowych funkcjonalnie i efektownie urządzonego stoiska. Wykonała je wypróbowana już (na Domexpo'94) firma polsko-niemiecka Meliński i Minothe. Oprócz ekspozycji na stoisku mieściły się 3 punkty informacyjne, był barek z tarasem kawiarnianym i wydzielony gabinet.

Prezentowana oferta handlowa objęła niemalże cały asortyment wyrobów produkowanych w holdingu Amica, a wśród nich nową generację kuchni wolno stojących „60” w ośmiu wersjach. Były one, jak zresztą pozostałe wyroby, bardzo dobrze odbierane przez handlowców, a bacznie oglądane przez zachodnich konkurentów. Szybka pogoń Amiki za najlepszymi światowymi producentami sprzętu gospodarstwa domowego może budzić niepokój niektórych.

Amica zrobiła bardzo dobre wrażenie na gospodarzach targów. Niezależ-

Kochen und Backen mit AMICA

ne czasopismo gospodarcze - magazyn targowy „Messe Treff Köln” na kolorowej okładce zamieściło reklamę stoiska Amiki. Podobną w tym magazynie miał jedynie Siemens. Wewnątrz numeru, w artykule prezentującym Amikę, pod szumnym tytułem „Kochen und Backen mit AMICA” (Gotować i piec z Amiką) podkreśla się ogromne osiągnięcia wronieckiej Fabryki Kuchni, jakich dokonała w czasie ostatniego roku. Uwypukla uzyskanie przez fabrykę certyfikatów systemu jakości DQS w zakresie projektowania, produkcji oraz serwisu kuchenek gazowych, elektrycznych oraz elektryczno - gazowych. Europejska norma ISO 9001 stawia wroniecką fabrykę w rzędzie renomowanych firm zachodnich. Znamienne jest też określenie, cyt. „FK Wronki in Wespolen”, bardzo wymowne inne: „Bewährte Partner” (wypróbowany partner). Rzeczywiście wypróbowany, bo na rynku niemieckim za pośrednictwem Magotry, co

trzecia kuchnia wolno stojąca pochodzi z Wroniek. Niemcy są głównym rynkiem dla eksportu wronieckich kuchenek, w roku ubiegłym sprzedano ich ok. 160 tysięcy. Coraz większy asortyment kuchni z Wroniek spotkać można w katalogach sieci handlowych: OTTO i Neckermann.

Domotechnica'95 w Köln z całą pewnością umocniła pozycję wyrobów Amiki

w Niemczech, przysporzyła kontrahentów handlowych na innych rynkach Europy i świata. Duże zainteresowanie wyrobami Amiki wykazali handlowcy z Cypru, Egiptu i Izraela. Oby było ich jak najwięcej. Niech centrum białej techniki we Wronkach urzeczywistnia się i przynosi temu środowisku jak największe korzyści.

Paweł Bugaj

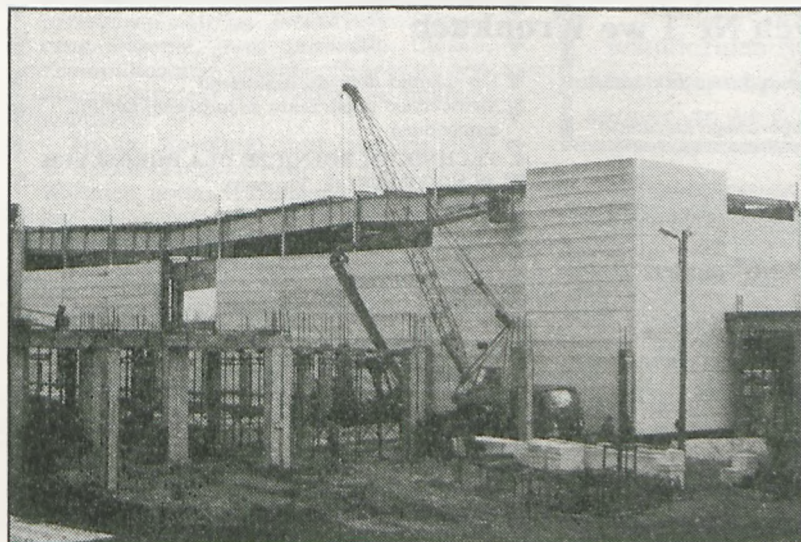


Stoisko Amica - Magotra w Kolonii (Halle 13.3, Gang D, Stand 002)



Pracownicy holdingu Amica obsługujący stoisko targowe

Fot. A. Drygas, J. Waszak



Konsekwentnie do celu - centrum białej techniki we Wronkach

Wiecha na „lodówkach”

Fabryka lodówek rośnie jak przysłowiowe grzyby po deszczu. Szkielet olbrzymiej hali produkcyjnej o wymiarach 100 na 200 metrów, obkładany jest płytami betonu komórkowego, sprowadzanego z Niemiec. Ten rewelacyjny materiał budowlany (technologia Hebla) jest również produkowany w Polsce, tyle tylko, jak mówią budowlancy Realbudu, że nie w tak dużych płytach. Montowane płyty niemieckie mają wymiary 6x0,62 m (ścienne) i 3x0,62 m (dachowe).

Aby pokryć dach hali, potrzeba 12 tys. płyt. Układają je dwa zespoły, po 150 płyt dziennie. Inne dwa zespoły (4-osobowe) wypełniają ściany boczne, kładąc razem 60 płyt dziennie.

Tegoroczna łagodna zima sprzyja budowlącom. Realbud Kraków utrzymuje dobre tempo prac, z którego najbardziej zadowoleni są inwestorzy - Amica Holding S.A.

Pierwszy etap budowy - hala pod dachem - zostanie zamknięty już niebawem. Zatknięcie wiechy na dachu przewiduje się na 18 marca.

P.B.



Mała ojczyzna kluczem do kultury świata

Lekcja w muzeum

Pomysł spotkania z autorami wystaw prezentowanych w Sali Rycerskiej naszego muzeum zrodził się na lekcji języka polskiego. A było to tak:

Na lekcji mówiliśmy o różnych czasopismach i wybranych artykułach. Ja wybrałam naszą lokalną gazetę „Wronieckie Sprawy”, a w niej artykuł pt. „Wystawa Daniela Kwaśniewskiego” (nr 12/94, s.13). Kończąc wypowiedź, zaprosiłam koleżanki i kolegów do zwiedzenia wystawy. Moja propozycja została przyjęta. Należało więc umówić naszą wizytę w muzeum i poprosić na lekcję autorów prezentowanych wystaw: pana Daniela Kwaśniewskiego - kolekcjonera staroci i pana Marka Kropaczewskiego - malarza.

O pomoc poprosiłam moją mamę. Kilka telefonów, rozmów i problem rozwiązany. Byłam szczęśliwa i poddenerwowana. Chciałam, aby wszyscy byli zadowoleni z tej naszej wyprawy. Czy tak będzie? - pytanie to krążyło po mojej głowie.

Nadszedł oczekiwany dzień 27 stycznia, godz. 12.00 W tym dniu z całą klasą i panią Mariolą Choły wyruszyliśmy na lekcję do muzeum. Cieszyłam się bardzo.

Kurtki pozostawiliśmy w szatni i zajęliśmy miejsca przy stole. Spoglądałam na obrazy na ścianie. Dziwna jakaś siła przyciągała mój wzrok. Domyślałam się, że namalował je ten wyższy pan, bo pana Daniela znałam z „Borowianki” jako kelnera.

Moje koleżanki i koledzy też byli jacyś inni niż w klasie. O czym oni myślał - myślałam ja.

Po krótkim powitaniu i przedstawieniu gości przez pracownika muzeum pan Daniel Kwaśniewski (kiedyś uczeń naszej szkoły) zaprosił nas do wspólnego obejrzenia zawartości gablot. Opowiadał, jak zdobywał te cenne rzeczy, mówił, jak kiedyś z nich korzystano.

Jak się później okazało, zbieractwo staroci to tylko jedno z wielu zainteresowań pana Daniela. Mówił nam, że maluje obrazy, wypala maski, interesuje się filmem, a nawet pisze wiersze. Obiecywał, że wkrótce przygotowuje wraz z ojcem kolejną wystawę plastyczną.

Drugim bohaterem lekcji był pan Marek Kropaczewski. Malarstwo, rzeźbiarstwo, gra w tenisa to jego hobby. Mówił, jak od dzieciństwa spędzał swój czas wolny, jak powstawały jego pierwsze prace.

Moje oczy skakały z obrazu na obraz. Zainteresowała mnie ich tematyka. Wypatrzyłam w rękodzielach pana Kropaczewskiego głębie, jakby to, co nas czeka na końcu świata. Podziwiałam piękną przyrodę, nowoczesne budowle z różnych części świata i myślałam, że chciałabym tak malować. Wyobrażałam sobie, jak pędzel wędrował po płótnie, jak były mieszane barwy.

Podobała mi się ta lekcja. Kontakt ze sztuką i tymi, co ją stworzyli, to coś innego niż słuchanie czy czytanie o nich. Zapamiętałam tę lekcję zapewne dłużej niż każdą inną spędzoną w szkole.

Chciałabym, aby takich lekcji było o wiele, wiele więcej. Dziękuję Pani i proszę o następne lekcje w tej ślicznej scenarii.

Joanna Tomczak, kl.6b SP-2

★★★

Odczucia Weroniki

Dn. 27.I.95r. wraz z klasą wybrałam się do muzeum we Wronkach, aby podziwiać kolekcję dawnych sprzętów domowych pana Daniela Kwaśniewskiego i obrazy pana Marka Kropaczewskiego.

Gdy stałam na boisku szkolnym, rozmyślałam, z jakiej epoki będą te „antyki”, który obraz będzie najpiękniejszy i najcenniejszy, moja ciekawość wciąż wzrastała.

Kiedy pan Kwaśniewski opowiadał o swojej kolekcji, zastanawiałam się, jakby to było, gdybym to ja stała na jego miejscu, miała takie zainteresowania i wiedzę. Oglądaliśmy jego zbiory. Były tam naczynia, żelazka, wagi... Poczułam wtedy

pewnego rodzaju radość, że we Wronkach są tak piękne przedmioty z dawnych czasów.

Później z zachwytem oglądałam wiszące na ścianach obrazy pana Kropaczewskiego. Zaintrygowało mnie, że na każdym z obrazów widać było małe, niepewne swojego losu postacie ludzkie. Ja też poczułam się niepewnie.

Byłam pod wrażeniem opowieści i prac obu panów. Zaczęłam się zastanawiać: czy być malarzem, czy interesować się „starociami”, a może jedno i drugie, a może zupełnie coś innego?!

Gdy wracaliśmy do budynku szkolnego, te pytania wciąż mnie dręczyły. Do dziś sobie na nie nie odpowiedziałam, ale myślę, że kiedyś znajdę odpowiedź.

Jestem bardzo zadowolona w tej lekcji w muzeum.

Weronika Skrzypczak, kl.6b, SP-2

Możliwość spotkania z ciekawymi ludźmi o różnych zainteresowaniach, bezpośredni z nimi kontakt jest okazją do poznawania i rozwijania zainteresowań. Są one bardzo ważne w zagospodarowaniu wolnego czasu oraz w wyborze przyszłego zawodu.

Zajęcia poza salą lekcyjną są okazją do integrowania celów poznawczych, kształcących i wychowawczych. Niewielu jednak nauczycieli skorzystało dotąd z możliwości przeprowadzenia lekcji czy zajęć pozalekcyjnych w muzeum, w nieco innej niż klasa scenarii.

W poszczególnych salach muzealnych wielu nauczycieli znajdzie „coś dla siebie”. Zgromadzone materiały, eksponaty, przygotowane wystawy to gotowe pomoce dydaktyczne do wielu tematów lekcyjnych. Jednorazowe zwiedzenie muzeum pozostawia w głowach dzieci mieszaninę faktów i ogólne pojęcie o tej instytucji.

„Jaskółki wiosny nie czynią” - mówi przysłowie. Wierzę, że ją jednak zapowiadają. Oto kolejny przykład realizacji zadania wychowawczego z planu pracy Szkoły Podstawowej Nr 1.

★★★

W lutym, w godzinach popołudniowych panie: Wiesława Jabłońska i Mirosława Kłos przygotowały w muzeum spotkanie uczniów klas 3-5, interesujących się przyrodą, pod hasłem: *Sto pytań do pana Władysława Włodarczaka*.

Na spotkanie przyszło 40 uczniów. Zwiedzili wystawę przyrodniczą *Flora i fauna Puszczy Noteckiej*, a potem w Sali Rycerskiej zasypywali pana Włodarczaka swoimi pytaniami. Dwugodzinne spotkanie dostarczyło obydwu stronom wiele wspaniałych wrażeń.

W podziękowaniu pan Włodarczak otrzymał piękne róże, a dzieci zaproszenie na spotkanie w Pakawiu. W tym miłym zakątku leśnym nasz pasjonat chce pokazać dzieciom paśnik, buchtowisko i wiele ciekawych rzeczy, aby lepiej mogły poznawać przyrodę i rozwijać swoje zainteresowania. (Redakcja czeka na relację z tej wyprawy)

★★★

Nauczyciele w ramach doskonalenia zawodowego spotykają się w metodycznych zespołach przedmiotowych. Warto zaplanować takie spotkania w naszym muzeum. Przygotować cykl lekcji muzealnych, opracować konspekty tych lekcji i udostępnić zainteresowanym nauczycielom.

Nauczycieli studiujących pragniemy zachęcić do prac magisterskich lub podyplomowych z tej problematyki.

Eksponaty „ożyją”, gdy będą potrzebne innym. Długo czekaliśmy na tę pomoc naukową, dlatego warto ją wykorzystywać. Pamiętajmy: trzeba mieć świadomość swego regionu, swej własnej kultury, swej inności - one warunkują tożsamość.

Małe ojczyzny uczą żyć w wielkich ojczyznach, w świecie. Bylibyśmy w nim zgubieni, gdyby nie ten klucz, który zabieramy z domu.

UWAGA ÓSMOKLASIŚCI

NABÓR UCZNIÓW

na nowy rok szkolny 1995/96 do technikum zawodowego i liceum ogólnokształcącego Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 we Wronkach

ZSZ Nr 1 we Wronkach ogłasza nabór kandydatów do następujących szkół:

1. TECHNIKUM ELETRYCZNE I ELETRONICZNE:

Specjalności:
- elektronika ogólna;
- elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa;
- elektroenergetyka.

Nauka trwa 5 lat. Absolwenci otrzymują tytuł technika elektronika lub elektryka oraz mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości. Zgłaszać się mogą tegoroczni ósmoklasiści.

2. LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE:

- klasy o profilu ogólnym;
- Nauczane języki: angielski i niemiecki. Zajęcia z informatyki.

Nauka trwa 4 lata. Absolwenci przystępują do egzaminu dojrzałości. Zgłaszać się mogą tegoroczni ósmoklasiści. Szkoła przygotowuje wszechstronnie do podjęcia studiów wyższych.

★★★

Egzaminy wstępne (w szkołach z p-ktu 1 i 2) z języka polskiego i matematyki odbędą się w ostatnim tygodniu czerwca br.

Wykaz dokumentów dla kandydatów do klas dziennych:

1. Podanie z zaznaczeniem wybranego kierunku i specjalności
2. Życiorys
3. Dwie fotografie
4. Komplet dokumentów od lekarza szkolnego
5. Świadectwo ukończenia klasy ósmej.

3. TECHNIKUM MECHANICZNO - ELEKTRYCZNE DLA DOROSŁYCH:

- Wydział Mechaniczny - obróbka skrawaniem;
- Wydział Elektryczny - maszyny i aparaty elektryczne. Nauka trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują tytuł technika mechanika lub elektryka oraz mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości. Zgłaszać się mogą absolwenci zasadniczych szkół zawodowych odpowiednich specjalności. Nie ma egzaminu wstępnego.

Wykaz dokumentów dla klas wieczorowych:

1. Podanie z zaznaczeniem wybranego kierunku i specjalności
2. Życiorys
3. Trzy fotografie

4. Kserokopia dowodu osobistego
5. Świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej

4. TECHNIKUM ROLNICZE DLA DOROSŁYCH W NOWEJWSI (k. Wronki):

- kierunek ogólnorolniczy.
Nauka trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują tytuł technika rolnika oraz mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości. Zgłaszać się mogą absolwenci zasadniczych szkół rolniczych. Nie ma egzaminu wstępnego.

5. ZASADNICZA SZKOŁA ROLNICZA W NOWEJWSI (k. Wronki):

- kierunek ogólnorolniczy;
- kierunek: wiejskie gospodarstwo domowe.
Nauka trwa 3 lata. Absolwenci uzyskują prawo do dalszej nauki w 3-letnim technikum dla dorosłych. Zgłaszać się mogą tegoroczni ósmoklasiści. Nie ma egzaminu wstępnego.

*** Szczegółowych informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu 540-213. ***

Olimpijczyk z Wroniek

Oprócz konkursów przedmiotowych dla uczniów szkół podstawowych, w okresie od stycznia do kwietnia odbywają się także olimpiady przedmiotowe. Konkursy przedmiotowe (potocznie nazywane często mylnie olimpiadami) organizowane są przez poszczególne kuratoria oświaty i na mocy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej uprawniają ewentualnych finalistów do zwolnienia z egzaminów wstępnych do szkół ponadpodstawowych z danego przedmiotu, a laureatów do zwolnienia z całego egzaminu.

Olimpiady organizowane są przez Komitet Główny powołany przez ministra, mają charakter ogólnopolski, a prowadzone są przez przedstawicieli uniwersytetów, ze współudziałem nauczycieli liceów. Ci uczestnicy, którzy zwyciężyli w zawodach okręgowych (obejmu-

jących kilka województw) i zakwalifikowali się do zawodów centralnych, nazywani są olimpijczykami i na mocy rozporządzenia ministra (patrz: Zarządzenie nr 29 MEN z 30 listopada 1991 w sprawie zasad przeprowadzania egzaminu dojrzałości, §14 regulaminu egzaminu dojrzałości) są zwolnieni z egzaminu dojrzałości z danego przedmiotu z oceną celującą. Natomiast laureaci mają wolny wstęp na studia z danego przedmiotu.

Zakres wymagań na olimpiadzie znacznie przekracza wymagania maturalne, więc większość uczestników to uczniowie ostatnich klas liceów ogólnokształcących. Bywa jednak, że i młodszy są olimpijczykami. Udało się to ostatnio uczniowi z Wroniek, absolwentowi Szkoły Podstawowej Nr 3, Mateuszowi Stróżyńskiemu.

Ten przypadek jest szczególnie

z dwóch względów. Mateusz 18 lutego, po trzech turach eliminacji okręgowych (międzywojewódzkich) został finalistą Olimpiady Literatury i Języka Polskiego z okręgu poznańskiego, a trzy dni później, 21 lutego, został sklasyfikowany na drugim miejscu wśród uczestników Olimpiady Języka Łacińskiego i Kultury Antycznej w Poznaniu, czyli powtórzył poprzedni sukces. Można powiedzieć, że zaliczył już dwa przedmioty maturalne.

Drugi z wymienionych szczególnych względów polega na tym, że Mateusz jest uczniem dopiero klasy drugiej liceum, do tego rocznikowo przynależy do klasy pierwszej. Wszystko wskazuje na to, że jest najmłodszym olimpijczykiem w skali kraju.

W kwietniu Mateusza czekają dwa trzydniowe wyjazdy do Warszawy na eliminacje centralne. Zobaczymy, czy dobrze będą zaciskali kciuki koledzy i koleżanki z aktualnej szkoły - VI Liceum w Poznaniu, i poprzedniej - wronieckiej „trójki”.

K.S.

Moja szkoła

Moja szkoła jest kochana, chodzę do niej już od rana. W drodze rozmyślam, co się stanie - może łufkę, może piątkę dostanę.

Szkoła, szkoła - dzwonek dzwoni, wszystkich uczniów duszek goni. Wszyscy na zajęcia spieszą i z wysiłku ledwo dyszą.

Pierwsza jest matematyka: Pitagoras, Tales bryka. Już regułki uciekają, dość nauki mają.

Pan profesor nam się zjawił, o działaniach będzie prawil; iloraz, iloczyn, różnica, suma i urożona Talesa дума.

Justyna Choły, kl. VIc

Bardzo dobrze, że pojawił się artykuł pani Bożeny Stróżyńskiej w nr. 49 WS. „Profilaktyka jest znacznie tańsza niż leczenie osób uzależnionych” - dodam, że profilaktyka jest również jedynym, najskuteczniejszym sposobem zmniejszenia zasięgu wszelkich patologii społecznych, których narkomania jest tylko jednym z przejawów.

Niestety, prawdą jest, że wielu ludzi w naszym mieście, w tym odpowiedzialnych za kształt profilaktyki, nie widzi i nie rozumie związku czy zależności między **narkomanią** a właściwie pojętą **profilaktyką**.

Potocznie profilaktykę najczęściej utożsamia się z przeciwstawieniem się czemuś, burzeniem, rozbijaniem, atakowaniem, niszczeniem tego, co niepożądane, a więc z różnymi działaniami destrukcyjnymi, skierowanymi na samo niepożądane zjawisko, np. narkomanię.

Liczne doświadczenia wykazują jednak, że taki styl oddziaływania nie tylko jest nieskuteczny, ale po-

nadto powoduje wzrost różnorodności zjawisk patologicznych. Dlatego też współcześnie na świecie preferuje się inną, znacznie bardziej efektywną strategię działalności profilaktycznej, z rzadka tylko i na niewielką skalę stosowaną w naszej praktyce wychowawczej - zwaną **profilaktyką kreatywną**. Działalność oparta na tej strategii

nie polega na destrukcji, na niszczeniu tego, co szkodliwe, lecz ma charakter twórczy (kreatywny). Istotą jej bowiem są takie czynności, dzięki którym wychowanek czy uczeń zyskuje jakieś nowe, pożądane cechy.

Sedno sprawy leży w tym, aby zmienić pozytywny stosunek dzieci i młodzieży wobec narkotycznego stylu życia. Aby, mówiąc obrazowo, mimo że znajdują się oni w samym środku wielohektarowego pola makówek, nie mieli najmniejszej ochoty na sporządzanie

z nich odurzających substancji i nie odczuwali potrzeby zażywania truciizny, podobnie jak nie czyni tego większość z ich rówieśników.

Tak pojmując profilaktykę, nauczyciele szkół podstawowych uświadomili w styczniu br. rodzicom problem narkomanii wśród dzieci i młodzieży. Wskazywali sposoby przeciwdziałania, wyjaśniali

polega istota efektywnej profilaktyki. Nie ludźmy się, problemu narkomanii ani pozostałych zjawisk patologii społecznej nie rozwiąże się przez zastępowanie niedostatków wychowania coraz to nowymi ustawami.

Tak więc centralną sprawą w skutecznych koncepcjach zapobiegania narkomanii jest usprawnienie systemu wychowania rodzinnego i szkolnego, który im jest doskonalszy, tym bardziej nie dopuszcza do tworzenia się pierwotnych źródeł nałogu.

Polecam tę uniwersalną prawdę pamięci radnych, którzy będą tworzyli budżet na 1996 rok, pierwszy rok (prawdopodobnie) finansowania szkół przez samorządy lokalne. Tym bardziej chwalebne wydają się obecne inicjatywy, jak np. dofinansowanie szkół w organizacji wyjazdów na baseny oraz gotowość wydatkowania dalszych środków na szeroko pojętą profilaktykę już w bieżącym roku.

Andrzej Jabłoński

PROFILAKTYKA NARKOMANII

sposoby wykrywania niebezpiecznych objawów.

Oczywiście, jest to bez porównania trudniejsze zadanie, niż „załatwienie” problemu przez wydanie kolejnej ustawy o kontroli upraw maku i sprzedaży słomy mawkowej, niemniej oceniane jest współcześnie jako najbardziej skuteczny sposób zapobiegania narkomanii. Rzecz bowiem leży w tym, aby wychowanie stwarzało takie warunki, w których młodzież nie będzie miała motywów do używania narkotyków. Na tym właśnie

APEL

do pracowników placówek oświatowych

Dziesięciomiesięcznej Karolinie Szeffler z Szamotuł życie może uratować tylko przeszczep wątroby. Jest to jedyne skuteczne leczenie, jakie pozostało. Ciężka, skomplikowana choroba Karolinki wyklucza nadzieję na wykonanie operacji w Polsce.

Mama Karolinki jest nauczycielką w Szkole Podstawowej w Sokolnikach Wielkich, gmina Kaźmierz, woj. poznańskie.

My, pracownicy i wychowankowie szkoły, kierujemy gorący apel do wszystkich ludzi dobrej woli - pomóżcie w ratowaniu życia cierpiącego dziecka.

Wpłaty można dokonywać na konto: PKO S.A. O/Kraków, nr 5.35078-7007439-2701-10-1110 „Liver” (Karolinka Szeffler).

Za dokonanie wpłaty dziękujemy w imieniu Karolinki i własnym.

Pracownicy i uczniowie SP w Sokolnikach Wlk.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś.p.

Sławomira Frąckowiaka

Rodzinie wyrazy szczerego współczucia składają członkowie Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym we Wronkach z rodzinami.

Sprostowanie

W poprzednim numerze *Wronieckich Spraw*, w podziękowaniu sponsorom nagród na zabawę karnawałową, organizowaną przez klasę Va S.P. nr 2, błędnie podaliśmy imię pani Żelazny. Miała to być pani Maria Żelazna, właścicielka sklepu z zabawkami (Rynek 18). Na listę fundatorów nagród dopisujemy także pana Wojciecha Cyryliczka, autora licytowanych grafik.

Zainteresowanych serdecznie przepraszamy i serdecznie im dziękujemy.

Klasowa Rada Rodziców Kl. Va S.P. 2

Współorganizatorom naszej zabawy karnawałowej oraz sponsorom, Państwu: Róży i Ireneuszowi Rakowskiemu, Mieczysławowi Selezynskiemu, Bożenie Mikulskiej, Katarzynie Walczak, Danucie i Zdzisławowi Cymborowskiemu, Annie Jenciak, Danucie Zawadzkiej, Helenie Pertek, Piotrowi Piotrowskiemu, Grzegorzowi Adamowi, Walerianowi Sroczyńskiemu, Pawłowi Stryczyńskiemu, Ireneuszowi Ratajczakowi, Hannie i Krzysztofowi Lisom, Eligiuszowi Grupińskiemu, Maciejowi Borowczakowi, Annie Misiewicz, Danucie i Grzegorzowi Pawłowskiemu, Kazimierzowi Piechowiakowi, Elżbiecie Winieckiej, Ewie Koniecznej, Teresie Ratajczak, Czesławie Nowak, pani Wieczorek oraz kierownictwu firm: FK Amica, FMiU Spomasz, MARKET-OSCAR, PH-U ENCO, Hurtownia HAGRA, ZDZ Wronki, Przedsiębiorstwo Komunalne we Wronkach

serdeczne podziękowania składa

KOMITET RODZICIELSKI

przy

Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 we Wronkach



Podobnie jak wiele innych społecznych organizacji, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej istnieje dzięki inicjatywie i zaangażowaniu gromadki ludzi. W ubiegłym roku minęło 20 lat od momentu jego utworzenia. To piękny jubileusz, warto więc prześledzić historię Towarzystwa.

Marian Radomski - emerytowany pracownik Wronieckiej Fabryki Mebli - uznawany jest za ojca tego stowarzyszenia. Dzięki jego uporowi w ratowaniu historii Wroniek od zapomnienia, doszło w roku 1974 do spotkania ludzi o podobnych jak on zainteresowaniach. Najpierw było spotkanie „Trójki” - Marii Strczyńskiej (mgr farmacji), Czesława Grota (mgr historii), na którym ten trzeci - Marian Radomski - przedstawił propozycję utworzenia stowarzyszenia - jednoczącego wszystkich obywateli, którym nasze miasto i jego losy są bliskie.

Na początku było Grono

6 maja 1974 roku myśl zostaje wprowadzona w czyn. W sali posiedzeń Urzędu Miasta zebrało się 21 obywateli. Funkcję gospodarza pełnił ówczesny naczelnik, Henryk Dorożala. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za utworzeniem takiego stowarzyszenia. Pierwszy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Marian Radomski - prezes, Maria Strczyńska i Czesław Grot (wiceprezesi), Władysław Kałużyński (skarbnik), Barbara Hoffman - Andrzejska (sekretarz), Franciszek Haak (członek zarządu).

Ponadto pierwszymi członkami stowarzyszenia zostali: Edward Białek, Paweł Bugaj, Henryk Dorożala, Eligiusz Grupiński, Bolesław Hibner, Maria Jasińska, Piotr Kwapisz, Marian Korcz, Zygmunt Matuszewski, Stanisław Rejniger, Tomasz Rogoziński, Paweł Sadecki, Paweł Strczyński, Tomasz Siwiński, Jan Wiśniewski, Zdzisław Wiczorek.

20 września 1974 roku odbyło się pierwsze zebranie plenarne, na którym przyjęto nazwę „Grono Miłośników Miasta Wroniek” oraz statut Grona. Od 30 listopada '74 podlega ono Naczelnikowi Miasta. Członkowie Grona podjęli pracę w czterech sekcjach: historycznej, propagandowej, krajoznawczej i estetycznej.

Zgodnie z przyjętym regulaminem do Grona przyjmowani być mogli, oprócz członków fizycznych, członkowie prawni: zakłady, instytucje, organizacje. Swoją przynależność zgłosili: Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego SPOMASZ Wronki, Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”, Zakład Karny, Zasadnicza Szkoła zawodowa dla Pracujących przy Spomaszu, Zakład Doskonalenia Zawodowego, Technikum Mechaniczno - Elektryczne, Spółdzielnia Pracy „Postęp”, Zakład Przemysłu Ziemniaczanego, Wronkowska Fabryka Wyrobów Blaszanych, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

potem Towarzystwo

30 stycznia 1978 r. na wniosek ówczesnego sekretarza PZPR, pełniącego też funkcję przewodniczącego rady Miasta, Czesława Wiczorka, przyjęta została nowa nazwa: **Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej**, co stworzyło szansę rozszerzenia działalności na teren całej gminy. Wtedy w skład członków zarządu wybrano dodatkowo Eligiusza Grupińskiego i Czesława Piaseckiego. W związku z rezygnacją Mariana Radomskiego ze stanowiska, na jego wniosek z dniem 30 stycznia 1978 r. na prezesa wybrano Ludwika Kocha. Funkcję tę pełnił on do 19 maja 1983 r.

Kolejnym prezesem, pełniącym tę funkcję do chwili obecnej, został **Bogdan Tomczak**. Było to związane z przyjęciem przez niego wielu obowiązków. Towarzystwo od pierwszych dni postawiło sobie kilka poważnych zadań. Za najważniejsze uznano wydanie monografii naszego miasta oraz stworzenie stałej

ekspozycji muzealnej, zachowującej tradycję i kulturę miasta i wsi dla kolejnych pokoleń.

Dzisiaj, z perspektywy lat wiemy, że wykonanie tych ambitnych zadań wymagało od organizatorów wiele uporu i wysiłku. Spróbujmy, na podstawie zapisów kronikarskich prowadzonych przez Pawła Bugaję i Wiesława Michałaka, odtworzyć drogę do tych celów.

Trudny poród monografii Wroniek

Rękopis historii miasta istniał już w momencie zawiązania Grona Miłośników Miasta Wroniek. 21 lutego 1975 r. odbyło się pierwsze czytanie monografii autorstwa Czesława Grota. Jednak wydanie jej drukiem w tamtych czasach napotykało na wiele trudności. Potrzebne były fundusze, recenzje profesjonalistów, a i znalezienie wydawcy następczo wiele kłopotów. W listopadzie 1978 r. Towarzystwo odkupiło od autora monografię wraz z ilustracjami. Książka, która miała być prezentem dla miasta na jego 700-lecie, zółkła w maszynopisie przez kolejne lata.

Mimo piętrzących się różnorodnych trudności członkowie Towarzystwa dążyli do swego celu. W obliczu bezskuteczności oficjalnych wniosków do władz, zarząd Towarzystwa przyjął nietypowy, ale skuteczny plan działania. Po wykonaniu recenzji przez dr Urszulę Cyndalską, na wniosek Towarzystwa Naczelnik Miasta i Gminy podpisuje z rodziną Czesława Grota umowę na wykonanie prac redakcyjnych do druku monografii. Ówczesny z-ca naczelnika MiG, Jacek Rosada zebrał i opracował chronologię najważniejszych wydarzeń z lat 1945-86, stanowiącą uzupełnienie monografii.

To działanie pozwoliło przez trzy miesiące przygotować monografię do druku. Niezwłocznie Naczelnik MiG wraz z Towarzystwem wystąpili do Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowskich (cenzura) oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Książki - o zezwolenie na druk. Dzięki operatywnemu działaniu, zwłaszcza syna autora, Tadeusza Grota, i niektórych członków Towarzystwa, zezwolenie to otrzymano w ciągu kilku dni.

Dzień 18 maja 1988 roku był uwieńczeniem 14-letniej walki o wydanie monografii - i to bez żadnej dotacji. Dzisiaj sięgamy do niej przy różnych okazjach. Towarzystwo marzyło, walcząc o jej wydanie, aby trafiła ona pod dach każdej wronieckiej rodziny, do wszystkich bibliotek i szkolnych pracowni historycznych. Dziś wiemy, że tak się nie stało - i to nie dlatego, że zabrakło nakładu.

Wyrasta MUZEUM

Nie mniejszego uporu trzeba było, aby zmienić stary gotycki spichlerz z XIX wieku (1856) na piękny obiekt muzealny. Pomysł zrodził się w czasie obchodów 700-lecia naszego miasta, w 1979 roku.

Towarzystwo było wtedy organizatorem wystawy „Wronki wczoraj i dziś” w świetlicy Spółdzielni Pracy „Postęp”. Przez kilka dni można było podziwiać zbiór muzealnych eksponatów, stare sztandary organizacji, dokumenty, odznaczenia, mapy, fotografie z dawnych lat.

Sporo było dzieł miejscowych artystów malarzy: Bronisława Maciekiewicza, Witolda Koniecznego, Zofii Sobeckiej, Ignacego Strczyńskiego, Stanisława Zgaiskiego i Tomasza Siwińskiego. Ciekawie przedstawiał się zbiór eksponatów aptecznych ze starej APTEKI POD ORŁEM, która dzisiaj ma już ponad 200 lat. Pokazano także wykopaliska archeologiczne z miejscowego cmentarza kałużyckiego oraz wiele sprzętu domowego i narzędzi rzemieślniczych. Wiele z nich możemy dzisiaj oglądać i podziwiać w muzeum.

Po wytypowaniu budynku przy ul. Szkolnej 2 (dawny spichlerz), który po adaptacji mógłby spełniać funkcję muzeum, Towarzystwo w roku 1981 wystąpiło do władz lokalnych o przeznaczenie tego budynku na wskazany cel. Mimo przychylnego rozpatrzenia wniosku do zasadniczych robót można było przystąpić w 1986 r. Tyle czasu trwało bowiem wylokowanie dotychczasowych użytkowników tego obiektu oraz wykonanie dokumentacji technicznej. Czasu tego jednak nie stracono: prowadzono roboty zabezpieczające, gromadzono materiały. Z chwilą otrzymania kluczy do obiektu powstał problem funduszy na roboty. Organizator - zarząd Towarzystwa - wydeptał wiele ścieżek, zwłaszcza do władz lokalnych, wojewódzkich, zakładów pracy, rzemieślników, wykonawców i dostawców materiałów, ale wysiłki te nie poszły na marne. Wielkie podziękowania należą się osobom (starszym i młodszym), które wiele swojego wolnego czasu poświęciły dla muzeum.

Stopniowo zmieniono rudere w budynek użytkowy. Adaptacja wymagała olbrzymiego wysiłku i finansów. Przez 11 lat każdy metr kwadratowy wypieszczany był przez wielu fachowców. Aż do uroczystego otwarcia, 27 listopada 1993 roku.

Z tej okazji został wydany folder, w którym odnotowano najważniejsze fakty i opublikowano nazwiska ofiarodawców eksponatów muzealnych. W starym spichlerzu nie ma już zapachu zgnilych ziemniaków, stęchliny, przenikliwego chłodu i wilgoci, jest natomiast wszystko, co kojarzy się z ciepłem i miłymi wrażeniami. Wnętrze budzi zachwyt i zdumienie.

Muzealna sala znajduje się na I piętrze. Obok jest siedziba Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, w której 5 dni w tygodniu Ojcowie TMZW czekają na gości, pragnących zobaczyć ekspozycję muzealną, - a może wnieść coś nowego do pracy Towarzystwa?

Na II piętrze mieści się wystawa flory i fauny Puszczy Nateckiej, przygotowana przez pasjonatów myślistwa pod kierunkiem Władysława Włodarczaka. Zbiory są własnością członków kół łowieckich z terenu Wroniek.

Obok, w pokoiku na poddaszu ma swój kąt redakcja „Wronieckich Spraw” - przybranego dziecka TMZW. Gazeta w maju 1995 roku obchodzić będzie swoje piąte urodziny. Po latach tułaczki ceni sobie upragnioną stabilizację.

Pod salą muzealną mieści się Miejska Biblioteka Publiczna, a w pomieszczeniu piwnicznym, w sali rycerskiej co pewien czas można podziwiać wystawy plastyków i hobbystów oraz posłuchać koncertu w kameralnym nastroju. Do tej pory swoje prace prezentowali: Witold Konieczny, Wojciech Cyruliczek, Stanisław Babczyński, Jan Ryszczak, Daniel Kwaśniewski (hobby zbierackie) i Marek Kropaczewski (obecnie).

Młodzież wkraczająca w dorosłe życie wynajmuje zabytkową salę na obrzęd „osiemnastki”. Gospodarzem obiektu jest Wroniecki Ośrodek Kultury.

Tu i teraz

TMZW włącza się w życie miasta, żyje jego problemami, stara się wyzwać ludzką inicjatywę i twórczy zapał. Jednym z przejawów tego było ogłoszenie konkursu „Wronki w fotografii”. Zgromadzono wiele cennych zdjęć, ukazujących architekturę miasta. Prace nadesłało wielu autorów. Wśród najlepszych znaleźli się: Adam Błajet, Paweł Bugaj, Józef Grupiński, Jan Ponicki, Ryszard Tonak, Ryszard Drożan.

W czasie konkursu na nazwę nowej restauracji przy ul. Poznańskiej (1976) nie mogło zabraknąć propozycji Towarzystwa. Podano dwie propozycje: Piastowska i Kazimierzanka - nazwy sięgające do dawnych tradycji polskości tej ziemi. Druga nazwa przypomnieć miała, że na naszych ziemiach król Kazimierz Wielki prawdopodobnie spotkał się z margrabią magdeburskim. Jury konkursu nie przyjęło tych propozycji. Uwzględniono jednak postulat TMZW i wcześniej wybraną nazwę „Pod Borem” zmieniło na swoją nazwę „Borowianka”.

Dzięki inicjatywie Towarzystwa w lipcu 1983 roku została przywrócona stara, tradycyjna nazwa „Apteka pod Orłem”. We wrześniu 1986 r. ulica Pocztowa otrzymała nazwę dr. Ignacego Zimniaka, dla upamiętnienia działalności wronieckiego lekarza, któremu bliskie były problemy i miasta, i jego mieszkańców.

Wiele grobów zasłużonych wronczan ocalono od zapomnienia. Pomyślano też o grobach więźniów politycznych, zadbano o godny ślad w historii Wroniek. Z inicjatywy członka zarządu TMZW, Eligiusza Grupińskiego (1986), przy wsparciu finansowym Stanisława Spychały (seniora) na kaplicy cmentarnej wmurowano dwie pamiątkowe tablice, upamiętniające ofiary terroru reżimu komunistycznego, pomordowanych członków powojennej opozycji, żołnierzy AK, BCH, NSZ, WiN, a także zamęczonych za „kułactwo” chłopów.

22 maja 1993 roku odbył się ogólnopolski zjazd byłych więźniów politycznych z lat 1945-56, w którego organizację czynnie zaangażowali się członkowie TMZW. W trakcie uroczystości tej, na pomniku przy ul. Chrobrego odsłonięto tablicę ku czci tych, którzy po wojnie stracili życie za murami wronieckiego więzienia. Wszelkie pamiątki z tych czasów znalazły godne miejsce w muzeum. W przygotowaniu jest książka „Powrót do Wroniek” pod redakcją Klemensa Stróżyńskiego.

Z inicjatywy i przy współpracy Towarzystwa Ryszard Piasek (wroniezanin, właściciel firmy Videonik) zrealizował techniką wideo pierwszy film o Ziemi Wronieckiej, pt. *Nadwarciański gród - Wronki*. Po dwóch latach powstał drugi film pt. *Wronki w barwach jesieni*, wydany (podobnie jak poprzedni), nakładem Miasta i Gminy Wronki.

Towarzystwo współpracowało, do chwili rozwiązania tej regionalnej organizacji, z Nadnoteckim Towarzystwem Społeczno - Kulturalnym w Pile. Współpracuje nadal z Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym w Poznaniu. Bierze czynny udział w sympozjach naukowych i konferencjach organizowanych dla towarzystw regionalnych.

TMZW wprowadziło wiele elementów wzbogacających tożsamość swoją i naszego miasta. Posiada swój znaczek organizacyjny, wg projektu Ireneusza Fowie, pieczętki muzealne zaprojektowane przez Witolda Koniecznego; listowniki, zestaw widokówek z Wroniek, folder, kartki okolicznościowe wg projektów Pawła Bugaja.

Pierwszą trybuną informacyjną TMZW była prowadzona przez Pawła Bugaja gablota przed kinem. Zamieszczał tam systematycznie ciekawostki z historii i życia miasta. Ten sposób rozpowszechniania informacji okazał się niewystarczający, zadanie to ma spełnić gazeta lokalna „Wronieckie Sprawy”.

Gazetę P. Bugaj redaguje od początku (maj 1990). Jednodniówka z tą samą winietą ukazała się 9 mie-

sięcy wcześniej z okazji 710-lecia Wroniek, pod red. Romana Pomianowskiego i Jacka Rosady, pod patronatem *Gazety Poznańskiej*.

★★★

Towarzystwo liczy obecnie 42 czynnie pracujących członków. Od momentu oddania muzeum do użytku i przejścia na emeryturę Marianna Radomskiego i Bogdana Tomczaka (filarów TMZW), od momentu otrzymania siedziby, praca w Towarzystwie zaczyna się systematyzować. Zaczynają dominować zadania kulturalne, zbieranie i opis eksponatów, odkrywanie „białych plam” z historii Wroniek. Jest czas na rozmowy ze świadkami tamtych dni. Wiele czasu poświęcono pracom wykopaliskowym na cmentarzysku łużyckim. Dzięki Markowi Lemieszowi, studentowi UJ w Krakowie, mieszkańcowi Wroniek, dzięki jego pasji i zaangażowaniu muzeum nasze posiada cenne eksponaty archeologiczne.

Najtrudniejszy okres dla naszego Towarzystwa już minął. Musiało przeminąć 20 lat, aby można było powiedzieć. Ten jubileusz jest ukoronowaniem prowadzonej z uporem społecznej działalności.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do wspierania inicjatyw miłośników naszej „małej ojczyzny”, za każdy przejaw pomocy. Wszystkim wiernym członkom wypada podziękować za wytrwałość. Życząc jeszcze wielu pięknych dokonań dla dobra naszego miasta.

opr. Krystyna Tomczak

Sprostowanie: W numerze styczniowym, w relacji z obchodów dwudziestolecia TMZW, mylnie podano imię córki byłego burmistrza Sroczyńskiego. Na uroczystości obecna była pani Urszula Sroczyńska - Paluszkiewicz, a nie, jak podano, Helena. Nie jest najmłodszym, ale trzecim z kolei dzieckiem burmistrza Cyryla Sroczyńskiego. [red.]

Pod redakcją
KLEMENSA STRÓŻYŃSKIEGO

Kolejny zjazd więźniów politycznych



Jak zapewne już wie z prasy większość Czytelników, wiosną br. planowany jest II Ogólnopolski Zjazd Więźniów Politycznych. Tym razem odbędzie się on w dwóch miejscowościach, znanych ze szczególnie ciężkich więzień stalinowskich, mianowicie we Wronkach - 3 czerwca oraz w Rawiczu, 4 czerwca.

Deklaracje udziału w zjeździe wronieckim złożyło do tego czasu już ponad 600 osób z całego kraju, Rawicz odwiedzi znacznie mniej osób, prawdopodobnie ok. 200. Patronat nad imprezą przyjął wojewoda pilski, Jerzy Olszak.

W dniu 27 lutego we wronieckim ratuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego z Poznania z Burmistrzem Wroniek, **Kazimierzem Michalakiem** oraz przedstawicielami Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, które współorganizuje wroniecką część tego zjazdu. Obecny był także przewodniczący Rady MiG, **Kazimierz Grott** oraz dyrektor WOK-u, **Bogdan Czerwiński**, który także dwa lata temu wydatnie wspomagał organizację zjazdu.

Omówiono wstępny program uroczystości. Przewiduje się uroczystą Mszę św. o godz. 11.00, złożenie kwiatów na cmentarzu oraz pod pomnikiem przy ul. Chrobrego, zwiedzanie więzienia oraz imprezy towarzyszące. Goście zwiedzą ekspozycję w naszym muzeum, będą mogli uczestniczyć (podobnie jak wronieczanie) w sesji popularnonaukowej, poświęconej miejscu więzień w systemie politycznych represji tamtych lat, zaferujemy im także imprezy kulturalne, przygotowane przez młodzież i zespoły amatorskie. Może uda się zorganizować także atrakcyjny koncert. Całość imprez planuje się umieścić w muzeum, kinie, Domu Kultury oraz salce Pometu i więzieniu - czyli w centrum miasta.

Kilka dni później, 6 lutego, odbyło się spotkanie przedstawicieli TMZW z naczelnikiem Zakładu Karnego, **Stanisławem Nowakowskim**. Podobnie jak dwa lata temu, i teraz podszedł on z wielką życzliwością do sprawy organizacji zjazdu. Obiecał zorganizować zwiedzanie więzienia przez uczestników zjazdu oraz zapewnić przygotowanie posiłku dla byłych więźniów po kosztach własnych, co stanowi ogromną pomoc dla organizatorów.

Goście z Poznania w uznaniem wypowiadali się o okazywanej im wielkiej życzliwości ze strony Burmistrza, przewodniczącego Rady MiG, naczelnika więzienia oraz innych przedstawicieli społeczeństwa Wroniek. Widomym znakiem, że uczestnicy poprzedniego zjazdu bardzo dobrze czuli się w naszym mieście, jest niespodziewanie wielki napływ zgłoszeń właśnie do Wroniek.

Z uwagi na to, że w końcu maja w internacie przebywa chór z Niemiec, termin zjazdu przelożono na początek czerwca. Internat udzieli noclegów uczestnikom.

Organizatorzy próbują wygospodarować jeszcze trochę noclegów we Wronkach, Dlatego redakcja *Wronieckich Spraw* zwraca się z gorącym apelem do tych mieszkańców Wroniek, którzy mają możliwości i zechcieliby przemocować gości zjazdowych z piątku na sobotę (3/4 czerwca). Prosimy o zgłoszenia na kartkach liczby noclegów, które łaskawi Państwo oferujecie (oczywiście, z podaniem swojego nazwiska i adresu). Oczekujemy na zgłoszenia do redakcji naszej gazety lub do redakcyjnej skrzynki przy muzeum, możliwie wcześniej. Liczymy, że wielkoduszność wroniezan pozwoli zlagodzić kłopoty, o których mowa.

Klemens Stróżyński

Z OSTATNIEJ CHWILI: Kancelaria Prezydenta RP poinformowała, że „Prezydent Rzeczypospolitej przyjął honorowy patronat nad II Ogólnopolskim Zjazdem Byłych Więźniów Politycznych Wroniek i Rawicza z lat 1945-1956”.

Z MUZEUM

Kolejne eksponaty

...wzbogaciły Muzeum Regionalne we Wronkach. Ofiarodawcami są:

- | | |
|--|--|
| 1. Krystyna Tomczak | 12. Czesław Kuźnicz |
| 2. Helena Matyjasik | 13. Henryk Perz |
| 3. Marek Kubiak | 14. Grzegorz Machaj |
| 4. Jadwiga Liskowska | 15. Henryk Napierała |
| 5. Urszula Paluszkiewicz - Sroczyńska (Poznań) | 16. Agnieszka Maćkowiak |
| 6. Edmund Paluch | 17. Krystyna Walentynowicz |
| 7. Jadwiga Haak | 18. Edward Białek |
| 8. Halina Rogozińska | 19. Narcyz Kurowski |
| 9. Piotr Pojasek | 20. Edmund Grzebyta |
| 10. Andrzej Graffa | 21. 12 Chęchaczy |
| 11. Józef Koloch | 22. Komenda Ośrodka Harcerskiego we Wronkach |

Podziękowanie

Serdecznie dziękuję za umożliwienie mi pokazania mojej kolekcji „staroci” Towarzystwu Miłośników Ziemi Wronieckiej, w szczególności panom Bogdanowi Tomczakowi i Marianowi Radomskiemu. Podziękowania kieruję również do pani I. Helak i pana M. Walkowiaka za wypożyczenie kilku eksponatów na wystawę w Sali Rycerskiej Muzeum Regionalnego we Wronkach.

Daniel Kwaśniewski

Stacja Wronki

W latach 1950-1954 pracowałem na stacji kolejowej Wronki na stanowisku dyżurnego ruchu.

W tym okresie stacja PKP Wronki m.in. przyjmowała i wysyłała wagony z więźniami w tzw. więźniarkach. Więźniowie ci najczęściej pochodzili ze wschodnich regionów Polski, a skazani byli przeważnie za opór przeciwko władzom PRL.

W latach 1962-1966 pełniłem służbę zawiadowcy (naczelnika) stacji PKP Wronki. Wtedy więźniowie byli też często przewożeni pod nadzorem milicji w zarezerwowanych przedziałach pociągami pasażerskimi. Oczywiście, skuci razem lub z funkcjonariuszem MO. Wówczas drugi milicjant, konwojujący, miał broń długą, a w kaburze przy pasie broń krótką, gotową do użycia.

W wyżej wspomnianych latach moje go urzędowania na stacji Wronki wagony więźniarki były przekazywane przez kierownika pociągu dyżurnemu ruchu i odwrotnie, za pokwitowaniem odbioru kluczy w odpowiednim, do tego celu przeznaczonym dokumencie o charakterze poufny. Klucze od wagonów więźniarek były umieszczone w worku, uszytym z twardego płótna lnianego i zabezpieczone kłódką.

W latach 1964-1966 często pomagałem biednym wdowom w przewiezieniu zwłok męża z więzienia w strony rodzinne, najczęściej do Lublina i okolic. Wtedy trzeba było załatwić zezwolenie z Sanepidu i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wronkach na przewóz zwłok w dodatkowej, odpowiednio zabezpieczonej, ocynkowanej trumnie w wagonie towarowym.

Więźniowie pracowali na torach kolejowych i na ulicach miasta Wronki oraz w zakładzie gospodarczym na terenie więzienia.

Były też ucieczki z więzienia, lecz szybko je likwidowano. Niektórym więźniom udawało się uciec do lasu, ale jak sobie radzili, nie wiem.

Na zakończenie dodam, że dwaj moi koledzy, już nieżyjący Wacław Buda i Józef Wiktorowski, w wieczór sylwestrowy 1953 r. przy użyciu spłonek urządzili sobie fajerwerk, co mimo woli stało się sygnałem dla rozpoczęcia buntu więźniów. Wtedy zostałem posądzony o współudział w buncie i zamknięty na 12 godzin w areszcie na posterunku MO Wronki.

Edmund Adamczak
Poznań

KONKURS „Strony”

Proponujemy Wam nową formę zabawy ze „Stroną”. Dwie pierwsze osoby, które zadzwonią do redakcji 17 marca w godz. 17.00-18.00 i bezbłędnie odpowiedzą na trzy pytania (dotyczące „Strony”, muzyki, filmu, literatury...), otrzymają podwójne zaproszenia na film

★★★

Osoby, które nie mają telefonu, mogą do nas napisać - umieszczając na kartkach odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Kiedy po raz pierwszy we WS ukazały się artykuły, będące początkiem dzisiejszej „Strony”?
 2. Kto zaprojektował znak graficzny „Strony”?
 3. Kto wystąpił jako gwiazda FRAMUGI '94?
- Dla tych osób do wylosowania kolejne dwa podwójne zaproszenia do kina - tym razem na film „Bezsenność w Seattle”.

Termin nadsyłania odpowiedzi (można skorzystać ze skrzynki przed Muzeum) upływa 17 marca o godz. 17.00 - szczęśliwcy zostaną o wynikach losowania powiadomieni przez nas listownie.

Pełną listę zwycięzców opublikujemy w kwietniu.

Sponsorem konkursu jest Wroniecki Ośrodek Kultury. - Dziękujemy!

redakcja „Strony”

ROCKOWE WALENTYNKI

Poznań - Arena, 12 lutego 1995 r. Na oko jakieś sześć - siedem tysięcy ludków. FLAPJACK (SWEET NOISE) KOBONG (GOLDEN LIFE) ILLUSION (HOUK) ACID DRINKERS (ŻUKI) KASIA KOWALSKA (IRA) PROLETARYAT - największy spęd w Poznaniu. Tradycyjnie (za nie-doścignionym Marcinem Ziółkiem) po kolei i tylko to, co najlepsze. Tytułem wstępu - waleńtynki - a więc święto zakochań, kochających się co najwyżej z Kasią Kowską - ot, dygresyjka.

FLAPJACK - Ruthless Kick - swoją drogą świetna płyta, lecz co z tego, jeśli podczas koncertu stworzyli koleś ścianę dźwięku. Wybrałem EB.

SWEET NOISE - jak mawia mój friend, muzykę należy odbierać kilkadziesiąt metrów od sceny, bo jest to mniej męczące, a co za tym idzie, bardziej czytelne. Poniekąd racja, lecz nie w wypadku SWEET NOISE, bandu, który zawiązał waleńtynkową publikę. Bo wiecie, rozumiecie, SWEET NOISE to krystaliczny czad i charyzma Glacy, którym trudno się oprzeć. Wzorcie - a jakże - amerykańskie (patrz: RAGE AGAINST...) - nie szkodzi.

KOBONG - nowa twarz Roberta Sadowskiego. Nie, to zbyt nieuproszczenie. KOBONG to... no właśnie, czym jest KOBONG? KOBONG to nie muzyka, nie muzyka sama w sobie. KOBONG to Sztuka (przez duże S). Zjawisko... Bez dwóch zdań. Każdy co bardziej zakręcony mógł się o tym przekonać podczas ich koncertu. Z drugiej zaś strony niefortunne jak najbardziej położenie KOBONGA grającego - było nie było - na masowej imprezie sprawia, że nie do wszystkich - to pewne - KOBONG trafia we właściwy, jak się wydaje, sposób. Bo KOBONG to novum. Nikt nigdy nie grał w tak... perwersyjny sposób, tak metafizycznie, pozazmysłowo. Muzyka KOBONGA to twór, którego nie sposób nazwać - mistyczny eksperyment eksponujący lirykę i brutalność, agresję i transową pulsację. KOBONG - almanach największej tajemnicy? Czapki z głów przed Sztuką.

GOLDEN LIFE - nic mi nie robią. Ładna muzyczka, za ładna. Nuda. Thanx for Karalajna za towarzystwo.

ILLUSION - band, dla którego chadza się na koncerty. Aktualnie numer jeden w swym gatunku (w tym kraju, rzecz jasna). Bezkompromisowa gitarowa muza, grunge w najlepszym wydaniu. Niesłychane brzmienie i moc to wizytówka ILLUSION-istów. Koncertowe wciele nie ILLUSION to maksymalnie zwielokrotniona energia, w porównaniu do studyjnych rejestracji. Zagrali naprawdę porwijając, lecz za krótko - cóż, wady dużych rockowych imprez. ILLUSION mimo ewidentnych fascynacji muzą zza wielkiej wody, nie ztraca absolutnie nic ze swej szczerości i krwią płynącej radości grania. Adrenalina szarpie trzewia (jak należy).

HOUK - rewolucjonista Maleo w znakomitej formie, jak i cała reszta HOUKA już po zmianach osobowych (patrz: KOBONG). To, co w HOUKU lubię najbardziej, to niepowtarzalność ich występów na żywo, z całym tym radykalizmem i wojującą postawą Malejonka, jako że HOUK tworzy najlepsze w świecie koncerty właśnie za sprawą charyzmy Malea, jego Duchowej Rewolucji. Postawa jak najbardziej godna polecenia - życie bez gorzały i dragów. Co? Się nie podoba? HOUK to po prostu rewelacyjny klimat, HOUK to pozytywne wibracje. I tyle.

ACID DRINKERS - band zawodowy. Zawodowy zwłaszcza na koncertach. Jaja totalne - Midnight Visitor, tradycja, by nie rzec korzenie - Seek and Destroy i... nuda. Kolesie, jak na mój wy-sublimowany gust, zatrucili gdzieś po drodze spontaniczność, rozwinęli za to w znakomity sposób warsztat, stając się perfekcjonistami pełną gębą. I jest to potwierdzenie mej teorii konsump-



Gdzież prawda?

Kiedy byłem małym chłopcem, ogarniało mnie przerażenie na samą myśl o skoku na spadochronie, z dużej wysokości. Gdy zacząłem dorastać, coś się zmieniło. Coraz częściej - w marzeniach - widziałem siebie wyskakującego z samolotu w podniebny błękit lub wspinającego się na ogromną górę, albo szybującego na lotni w przestworzach. Domyślałem się, że w swych marzeniach nie jestem jedynym człowiekiem na świecie. Co takiego pociąga ludzi? Co takiego jest w dużych wysokościach, otwartych przestrzeniach? Co każe ludziom zdobywać niebezpieczne szczyty, nawet z narażeniem życia? Co? Jest w tym coś boskiego. Niewątpliwie boskość przyciąga w te miejsca, w których podświadomie uznajemy dzieło boże. Chcemy sięgnąć tego pułapu i stojąc choć przez chwilę na wysokości kilku tysięcy metrów nad poziomem morza poczuć się większymi, pozostać przez tych kilka minut z dala od codzienności, spraw śmiertelnych, tyknać, posmakować nieśmiertelności, niebytu i bytu innego zarazem, przekonać się o własnej wartości, stanąć na czubku świata, podświadomie licząc boskości...

Jakże bolesne musi być zejście w dół, chyba że... można jeszcze... skoczyć. A może wcale nie jest bolesne? Może odnawiamy się, wracamy na ziemię pełni nowych sił do życia? Nie wiem. Pozostaje tylko marzyć. Piękny sen, piękne marzenie.

Człowiek to wyjątkowy stwór. Najdziwniejsze jest jednak to, że wśród ludzi są jeszcze kobiety. To są dopiero stworzy - wyjątkowość nad wyjątkowościami. Dziwo nad dziwy. Niepojętość nad niepojętościami. To jest dopiero element boskości, prawda? Nie. Nieprawda. To element szatański. Pokrętność nad pokrętnościami. Biorąc pod uwagę, że większą część mężczyźni ciągnie do zdobywania kobiet, niż do zdobywania szczytów - szatan wygrywa. Bez wątpienia siedzi od momentu stworzenia kobiety z założonymi rękoma, przyglądając się z pobłażaniem, jak bóg dwoi się i troi, próbując uratować swój świat przed skutkami działań szatańskiego nasienia. Biedny bóg. Sam przeciw całemu światu (wyłączając impotentów i homoseksualistów). Chyba mi go żal. Przecież on też jest rodzaju męskiego.

Dlaczego człowiek musi w coś wierzyć? Jakby się nad tym zastanowić, nie ma ludzi, którzy nie wierzą w nic, sceptyków pod każdym względem, uznających za słuszne tylko to, co racjonalne. Ojej! Chyba obniżyć loty. Zdaje się, że nie można uzyskać odpowiedzi na wszystkie dręczące nas pytania, lecz czy to znaczy, że nie mamy ich stawiać? Aj! Masło maślane. „Nigdy już się nie dam zamrozić.”

„Gdzież prawda?”

2.8.10.1.9.9.4. PAVLOSEK

»Strona« w liczbach

Zaczęło się w zimie, na przełomie 1992 i 93 roku. Grupa dobrych kumpli wpadła pewnego długiego, zimowego wieczoru na pomysł wydawania we Wronkach gazety dla młodzieży. Może gazeta to za duże słowo, chodziło raczej o fan-zine, pisemko powielaczowe. Pomysłem podzielił się z kilkorgiem znajomych i na tym się wtedy skończyło. Przyszła wiosna i zapomnieliśmy o zimowych marzeniach.

Tymczasem, do teraz nie wiem, jakimi drogami, idea gazetki dla młodzieży dotarła do pana Pawła Bugaja, wówczas i dzisiaj naczelnego WS. Przypadkowe z nim spotkanie i krótka rozmowa zaowocowały udostępnieniem miejsca dla naszej gazetki we Wronieckich Sprawach. I tym sposobem w kwietniowym numerze WS ukazały się dwa pierwsze teksty, będące początkiem dzisiejszej Strony. Początkowo funkcjonowaliśmy pod nazwą Młodzieżowe Sprawy, od września '93 jako Strona, z własnym, oryginalnym znakiem graficznym.

Do dnia dzisiejszego nasza gazetka dla młodzieży ukazała się już 20 razy (a nie ukazała 4 razy, co świadczyć może o naszej osiemdziesięcioprocentowej skuteczności w dostarczaniu tekstów do druku). Przez ten cały czas, oprócz niżej podpisanych, Stronę w różny sposób - tekstami, rysunkami, wierszami - współtworzyli: Maciej Walusz, Hania Kukawka, Aga Bartniczak, Edyta Nowak, Michał Skrzypczak, Marek Lemiesz, Jacek Walczak, Asia Dziadek, Zuza Rosada, Aneta Skrzypczak, Hania Kłemeńska, Sławek Ku-biak, Marcin Ziółek, Jacek Jakubiak, Zbyszek Bielan, Tomasz Górski, Ania Piotrowska, Magda Jankowiak. Wszyscy razem opublikowaliśmy w sumie ponad 70 różnych artykułów, wywiadów, recenzji, porad, rysunków, wierszy...

Tyle historii. Chciałbym jeszcze zapewnić, że dwa latka Strona obchodzić będzie, hucznie - mam nadzieję, podczas Framugi '95 - 1 maja.

Artur i Jaromir

cyjnej, że się tak wyrażę. ACID DRINKERS muzycznie pozjadali się nawzajem (mniejsza o ogony). I jeszcze jedno - rutyna zabija, moiście panowie!

ŻUKI - she loves me yeah, yeah, bleee!

KASIA KOWALSKA - bardzo miłutki koncert. Odbiór muzyki bardziej efektywny/efektowny niż z głośnika. Kasia śpiewa o miłości generalnie i dla dziewcząt generalnie. Fajne, starodawne brzmienie dogrywaczy (zwłaszcza organów Hammonda). Instrumentalnie w ogóle bez zarzutu. Trąca balladka Kasi Kowals-

kiej infantylizmem, ale co tam, taka moda.

IRA - dzięki Bogu nie słyszałem, czytaj - nie słuchałem. Widziałem za to na nieszczęście Gadowskiego w reklamie zamiast koszulki - ładny był jak cholera.

PROLETARYAT - grał ostatni, a powszechnie wiadomo, że ostatnich gryzą psy i z powyższych powodów nie więcej nie powiem.



(af)



Bractwo Kurkowe we Wronkach

W tym roku przypada 350 rocznica, kiedy to bracia cechowa wraz z kupcami w imieniu mieszkańców Wroniek zwróciła się do króla Władysława IV o zalegalizowanie bractwa strzeleckiego dla obrony miasta przed najazdami zbrojnych oddziałów margrabiów śląskich i brandenburskich.

Napadane miejscowości, które uległy najeźdźcom, były przekształcane na tzw. marki - czyli zbrojne strażnice, które służyły germańskiej ekspansji na ziemiach słowiańskich. Były to konflikty lokalne, ale bardzo dla Korony niebezpieczne.

Pierwsze wzmianki o bractwach strzeleckich sięgają połowy średniowiecza (Poznań 1253, Świdnica 1286 r.). Z zapisów archiwalnych dowiadujemy się, że powstałe dla obrony miast i grodów bractwa strzeleckie urządziły na polanach zawody dla utrzymywania sprawności strzeleckich. Celem był zatknięty na wysokiej żerdzi kur (kogut), zaś strzelecką bronią był łuk albo kusza. Od zawodów z kurem bractwo zostało nazwane kurkowym i przyjęta z tradycją do dnia dzisiejszego nazwa taka pozostała. Po wynalezieniu broni skałkowej, a później zamkowej, strzelano już wyłącznie do tarcz okrągłych różnej wielkości.

Za panowania Kazimierza Wielkiego ważniejsze strategicznie miasta zostały otoczone murami obronnymi. Mniejsze miasta i grody opasywały się co najwyżej palisadami, wałami ziemnymi czy fosami. Wronki były miastem otwartym, jedynie od północy naturalną przeszkodą była dość szeroko rozlewająca się rzeka Warta. Obrona miasta była utrudniona, toteż samopoczucie zrzeszającej się konfraterni zapewne na ten czas nie było aż tak wyborne. Przejęcie ciężaru obrony dóbr Korony, i to w ustroju szlacheckim, bez poparcia ze strony króla mogło przerastać możliwości obrońców tak małego miasteczka, jakim były Wronki. Tylko uzyskanie wsparcia króla przez nadanie przywilejów i ulg na dokumencie królewskim dawało pewne gwarancje, że obrońcy, zawiązawszy bractwo kurkowe, sprostatą zobowiązaniom wobec króla.

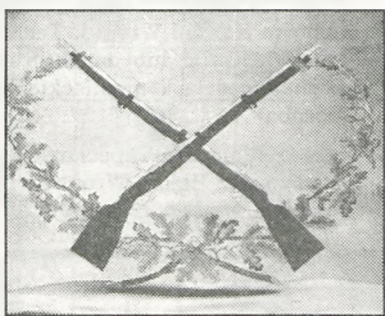
Starania o łaskawość króla, jak można domniemywać, przeciągały się w czasie. Przypuszczalnie Zofia de Fulsztyn Czarnkowska, kasztelanica międzyrzecka, „pani dziedziczna Wroniek i starością na Wieleńiu”, rezydująca w wieleńskim zamku, nie miała większego posłuchu na dworze królewskim.

Już w dokumentach wcześniejszych, pisanych do króla, kasztelanek wspierali: Stanisław, Aleksander i Rachwał Kostkowie z Mazowsza. Kiedy więc Mazowsze włączono do prowincji wielkopolskiej i przemożny wpływ także na kasztelanów poznańskich zyskał znany mazowiecki ród Kostków, postulanci nasi zwrócili się bezpośrednio do starosty Lipna, senatora Rzplitej, Stanisława Kostki, o pozyskanie łaskawości u króla Władysława IV na zalegalizowanie bractwa kurkowego w mieście Wronki i przy-

znanie stosownych bractwu przywilejów.

Stawienie się Stanisława Kostki w imieniu naszego bractwa u króla upewniało je, że bez większej zwłoki postulat zostanie rozpatrzone.

Czym zasłużyli się Kostkowie, że król zaszczęcał ich szczególnymi względami? Otóż w tym czasie wprost niewiarygodnie, całkowicie spontanicznie rozprzestrzenił się z Rzymu kult świętości zmarłego w 18. roku życia młodzieńca, Stanisława Kostki, syna kasztelana zakroczyńskiego na Mazowszu. Król



Sztandar Bractwa Kurkowego we Wronkach z 1924 r.

Władysław IV pod wrażeniem nadchodzących ze stolicy Piotrowej wieści ogłosił Stanisława Kostkę patronem Korony Polskiej i Księstwa Litewskiego, intuicyjnie przewidując wielki patronat przyszłego św. Stanisława dla Rzeczypospolitej. Tym gestem uprzedził naszego papieża Klemensa X, który dopiero 23 lata później zaliczył Stanisława Kostkę w poczet błogosławionych.

Takim splendorem nie mógł się szczycić nikt z mazowieckich rodów na królewskim dworze. Kasztelański ród Kostków był więc zaszczytany szczególnymi względami, co potwierdzają słowa królewskie zapisane na pergaminie adresowanym do wronieckiego bractwa kurkowego.

A oto treść dokumentu królewskiego, zapisana na pergaminie w języku łacińskim (datowany w Warszawie, 10 marca 1646 roku):

Contubernium iaculatorum opidi Wronki

Bractwo Kurkowe miasta Wronki

Ja, Władysław IV, Bogu dzięki - król Polski, wielki książę Litwy, Rusi, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, Smoleńska i Czernihowa, a także król dziedziczny Szwedów, Gotów i Wandalów,

oznajmiamy we własnej osobie i swoimi słowami w dokumentach pisanych, w których chodzi o to, aby bractwo było zawsze w naszej łaskawości u wszystkich, jak i u każdego z osobna, nie tylko, by wystarać się o względy i przywileje u naszych poddanych, lecz także, by takie wymóc na nich żądanie, abyśmy nie mogli w przyszłości naszej królewskiej woli nic zarzucić, chyba że dać dostateczny dowód naszej królewskiej przychylności.

Przywołujemy na świadka naszą przychylność dla patrona z Lipna - Stanisława Kostki, który pozyskał nas, króla, swoimi zasługami do tego stopnia, że uznajemy ono miejsce godne naszej chwały. Dzięki naszemu Stanisławowi Kostce, szlachetnie urodzonemu, który to pochodzący od szlachetnych przodków splendor swojej rodziny w ten sposób połączył z cnotami i zasługami dawnymi i nowymi względem nas, że sądzimy, iż zasługuje w każdym miejscu na naszą przychylność i życzliwość, kiedy przez nas prosił i żądał, abyśmy mieszkańcom - spadkobiercom tego samego Bractwa Kurkowego w mieście Wronki związek strzecki założyli.

Niewątpliwie mniemamy, że trzeba zawdzięczać to prośbie Stanisława Kostki, który wiedząc o naszej królewskiej łaskawości i przychylności do niego, tym chętniej zgodził się z tą prośbą do nas wystąpić.

Ustanawiamy niniejszym dla mieszkańców miasta Wronki Bractwo Kurkowe. Zarządzamy, aby ich żądania co do legalizacji konieczne zostały spełnione. Czynimy tak zarówno po to, aby okazać łaskę, jak i dlatego, aby mieszkańcy Wroniek, miasta będącego w obrębie kasztelanii poznańskiej, sąsiadującej ze Śląskiem, mogli mieć

ludzi dobrze wyszkolonych w sztuce strzeleckiej.

Jest to konieczne z uwagi na fakt, iż kasztelanía poznańska nieustannie napadana jest zbrojnie przez śląską. Nakazujemy, aby Bractwo Kurkowe zostało zalegalizowane.

Niniejszym pismem przyznajemy rzeczonemu miastu, a tym samym Bractwu Kurkowemu, majątek i prawa do ziemi i z tego majątku budować pola strzeleckie i tarce strzelnicze oraz nadajemy prawo do wszelkich przywilejów, ulg, a także do zwolnienia od danin w ramach przyjętych zwyczajów.

Zarządzamy także, aby wyżej wymienione Bractwo Kurkowe miasta Wronki wszystkie swobody, ulgi i przywileje stosowane dotąd w kasztelanii poznańskiej według zwyczaju, zachowało.

Ciesząc się i radując z tego powodu, pozwalamy cieszyć się tym wszystkim i z tego korzystać dla naszej chwały.

Wiarygodność niniejszego pisma własnoręcznym podpisem i pieczęcią królewską potwierdzam.

Datowane w Warszawie, dnia dziesiątego, miesiąca marca, roku Pańskiego 1646, za panowania IX króla w Polsce, XV w Szwecji.

Władysław król

Adam Jan z Komorowa
opat wąchocki

regent w kancelarii królewskiej

Ze względu na kwiecisty i zawili styl dokumentu, przekład został uproszczony.

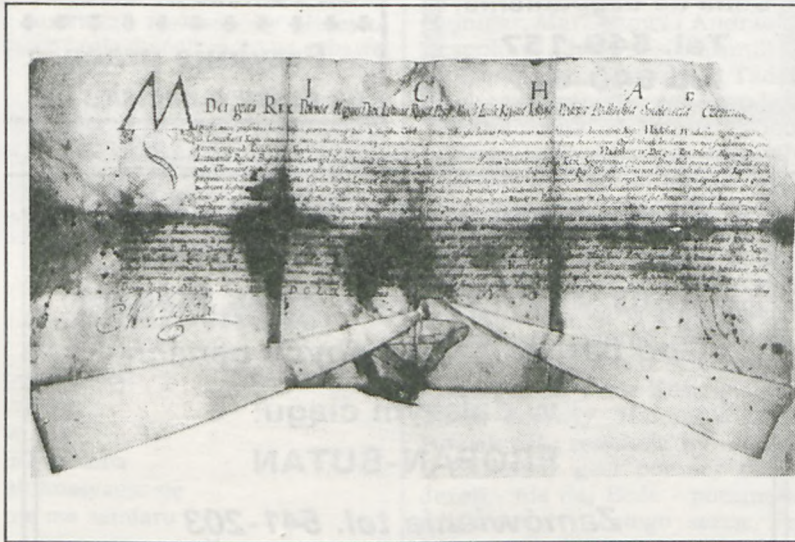
c.d.n.

*** Św. Stanisław Kostka, beatyfikowany w 1670 r., został ogłoszony świętym w roku 1726 przez papieża Benedykta XIII. W roku 1962 papież Jan XXIII zatwierdził św. Stanisława Kostkę jako patrona Polski.

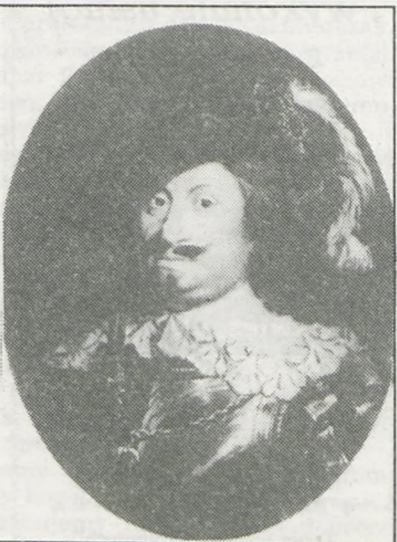
*** Panu dr. Tomaszowi Jurkowi z Poznania za dostarczenie fotokopii dokumentu, jak i innych cennych archiwaliów, składam serdeczne podziękowania.

*** Dziękuję także pani Elżbiecie Jankiewicz z Poznania za tłumaczenie łacińskiego tekstu dokumentu.

Eligiusz Grupiński



Dokument pergaminowy (51x23,5 cm) z pieczęcią i podpisem króla Władysława IV (na zdjęciu obok) legalizujący Bractwo Kurkowe we Wronkach.



Na rynku pracy

Zasady i kryteria wyboru wniosku-organizatora prac interwencyjnych i zatrudnienia absolwenta

I. Umowa o pracę interwencyjne może być zawarta z zakładem pracy:

1) który nie dokonał w okresie ostatnich 6 m-cy zwolnień pracowników przekraczających 10% stanu załogi oraz nie jest w stanie likwidacji lub upadłości.

2) jeżeli na zgłoszone we wniosku wolne miejsce pracy, urząd pracy posiada (w rejestrze) bezrobotnych o odpowiednich kwalifikacjach.

II. Przy zawieraniu umów preferowane są zakłady pracy, które:

1) oferują zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy,

2) po zakończeniu prac interwencyjnych deklarują dalsze zatrudnienie tych osób (co najmniej 50%).

III. Nie zawiera się umów o organizację prac interwencyjnych:

1) w zakładach pracy, które zatrudniły niewielką część bezrobotnych po upływie wcześniej organizowanych prac interwencyjnych,

2) na to samo miejsce pracy tych samych bezrobotnych,

3) z tymi samymi zakładami pracy po kilka umów w trakcie trwania umowy wcześniej zawartej. (Nie dotyczy tworzenia nowych miejsc pracy.)

IV. Postanowienia zawarte w pkt II i III 1 i 3 nie dotyczą wykonania prac pomocniczych w instytucjach publicznych.

V. W zakładach pracy zatrudniających absolwentów w okresie krótszym niż 12 m-cy obniża się kwotę refundacji w okresie:

1) do 6 m-cy - 20% przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego

w ostatnim dniu zatrudnienia każdego rozliczanego miesiąca,

2) od 6-8 m-cy — 25%

3) od 9-10 m-cy — 30%

4) od 11-12 m-cy — 36% przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w ostatnim dniu zatrudnienia każdego rozliczanego miesiąca.

Kierownik

Krystyna Wawrzyniak
(RUP-Czarnków, tel. 553 716-18)

Oferty pracy

1. Firma „Stanmet” - Stanisław Nowak, Wronki, ul. Nowa - frezer-tokarz lub szlifierz (1 osoba)
2. Fabryka Kuchni Wronki: Technik-elektronik lub mechanik ze znajomością j. niemieckiego (1 osoba)
3. Zakład Malarsko-Tapeciarzski - Włodzimierz Bajon, Wronki, ul. Polna 6A: malarz (2 osoby).

Przyjmuje
we Wronkach!

ORTODONTA

z Instytutu Stomatologii
Akademii Medycznej
w Poznaniu

Rejestracja:

w środy i piątki
od godz. 18.00,
w soboty
od godz. 10.00

w Gabinetcie Stomatologicznym

przy ul. Sierakowskiej 20
Tel. 541-412

**Zapraszam rodziców
z dziećmi mającymi
wady zgryzu
na konsultację.
Oferuję skuteczne
metody leczenia.**

BIURO OGŁOSZEŃ PRASOWYCH

Paweł Bugaj

Wronki, Wiosenna 4
Tel. (0-67) 54-16-16

Faktury VAT

Sprzedam dom jednorodzinny

Wronki, Plac Wolności 8
Informacja:
Poznań (0-61) 321-073

MALOWANIE TAPETOWANIE

Andrzej Hoffa

wykonuję usługi
z materiałów
własnych
i powierzonych

**DOBRE - SZYBKO
- TANIO**

Nowawieś, ul. Górna 30

Materiały pokryciowe

- ◆ Ondura (USA) ◆ Ondulina (Francja) ◆ Eternit - 175x113
- ◆ Papy zwykłe i termozgrzewalne

Tanio poleca „Promotech”
Brzeźno 20, tel. Czarnków 55-19-83

- Piecyki hiszpańskie na gaz butlowy

DERMATOLOG

**Lek. med.
L. Starkowska**

Przyjmuje:
„Spomasz”
Wronki
środa
od 15.30-16.30

Sprzedam
2 okna skrzyniowe,
oszlone
o wymiarach
150 x 150 cm.

Cena do uzgodnienia.

Tel. 540-157
lub 540-617

Sprzedam tanio elegancką SUKNIĘ ŚLUBNĄ

Wiadomość: Al. Wyzwolenia 24,
Wronki, Tel. 541-531



Niezależny Samorządny
Związek Zawodowy Policjantów
przy Komisariacie Policji we Wronkach
zaprasza na

zabawę taneczną

z atrakcyjnymi nagrodami
22 kwietnia '95, sala WOK-u
od g. 20.00

Bilety, w cenie 200 tys. (z kolacją) można nabywać
w sklepie z zabawkami u p. Marii Żelazny,
Rynek 18 oraz w Komisariacie Policji.

Zakład Ślusarski

Tomasz Frank

os. Zamość 31 Wronki



**Przyjmie pracę
na prasy o nacisku 60t**

**Kupię
domek letniskowy
nad jeziorem w Chojnie**

Tel. Poznań (061) 417-211
w godz. 7.00-15.00

Dystrybucja gazów WRO-GAZ
poleca gazy techniczne-butlowe
firmy GRYF-GAZ sp. z o.o. Police
po bardzo atrakcyjnych cenach

w dalszym ciągu:
PROPAN-BUTAN

**Zamówienia tel. 541-203
w godz. 6.00-22.00**

**Nadzór budowlany
PROJEKTOWANIE
RZECZOZNAWSTWO
WYCENA**

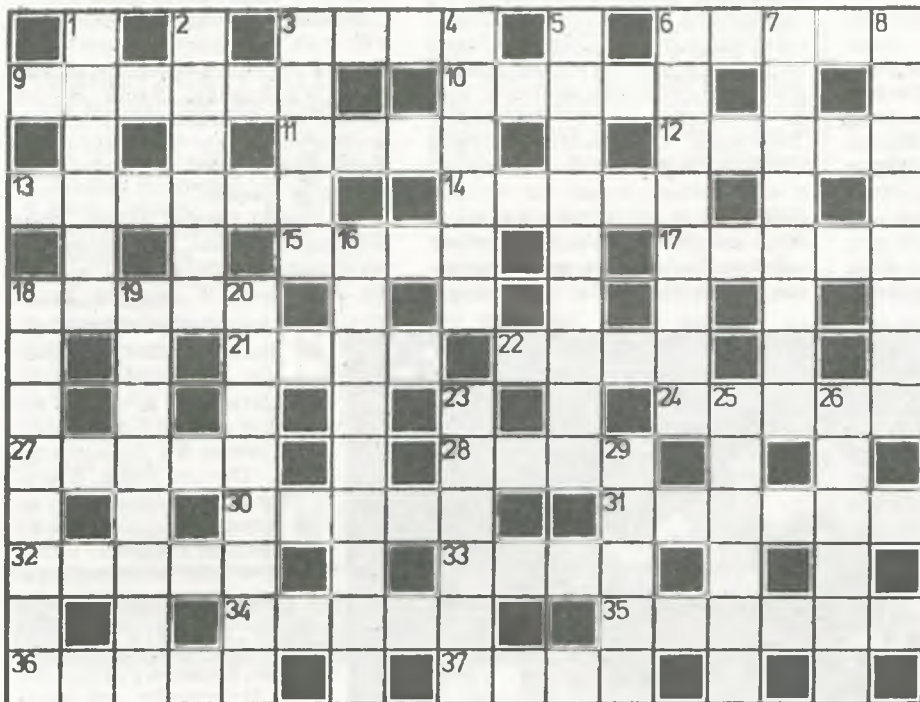
Marek Rajniger
os. Borek 1A /5 Wronki
Tel. (067) 542-203

Usługi w cenach
konkurencyjnych

WOJCIECH KUDLIŃSKI



Krzyżówka



Poziomo:

3. Do odbicia we Wronkach
6. Leży wałem po jednym zama-
chu kosy
9. Naczynie do oddawania moczu
przez chorych
10. Na kaszę jaglaną
11. Przewisko napastnika „Ami-
ki”
12. Mięisty, silnie wydłużony na-
rząd chwytny
13. W niej perfumy
14. Stosowany głównie w nawiga-
cji i obronie przeciwlotniczej
15. Np. Laponoidalna, semicka
17. Budowlany spinacz
18. Czołowy snajper „Amiki”
21. Skwar
22. Końcowy odcinek jelita u ga-
dów, płazów, ptaków
24. Cuda czyni od tyłu
27. Jezioro w Finlandii
28. Bezwzględne...
30. Najsztynniejsze pióro skrzydła
31. Po poznaniu: z patelni lub
w Olszynkach do tańca
32. Może być gospodarcza, mająt-
kowa
33. Jedna z dwu łodyg wyrastają-
cych z czaszki samców danieli,
jeleni, saren
34. Rodzona...

35. U nas: Wojciech, Tomasz lub
Cezary
36. Komputer
37. Czasem głupi jak stołowa...

Pionowo:

1. Amerykański renifer
2. Pomocna tym, którym grozi
„lustrzyca”
3. W wyposażeniu członka pasku-
dy
4. Uczisku, tlenowy
5. Żalobny połączony z kolejo-
wym, zawód
6. Może być z kury, z raków
7. Maciej, czołowy kręglarz
„Dziwiątki” - kadrowicz
8. Żelazna kondycja, nieustępli-
wość, walka do ostatniego gwi-
zdka - to jego cecha
16. Kiedyś bardziej popularna, in-
stalowana na strychu (żeby nie
śmierdziało)
18. Szlabanik
19. W obecnym parlamencie, albo
węza fryzjerka
20. Są nimi dziś redaktorzy tej ga-
zety
23. Z lasu dla niekochanej teści-
wej
25. Łaskocze bosych po zżęciu
26. Spłonęła na stosie (w Indiach)
29. Miasto na Morawach

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 25 marca. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy „Encyklopedię krzyżówkowiec” oraz bilet wstępu (dla dwóch osób) na zabawę policjantów.

Wszystkie nagrody książkowe w tym numerze *Wronieckich Spraw* funduje pani **MARIA KUBIŚ**

właścicielka księgarni
Wronki, Rynek 19 Tel. 540-417

nasza miłość
niespełniona
dwóch smutków
i czynów
dużych miar
dwóch namiętności
pożądania
dwóch myśli
postępowania
dwóch ja
samotności
dwóch nadziei
niespełnionych

Samotność

ona nie boli
wpęła
w nas
całym sobą
aklimatyzuje się
nie ma zamiaru
wyjść

Daniel Kwaśniewski

Mimo wszystko

Ludzie są nierozsądni, nielogiczni, samolubni,
kochaj ich mimo wszystko

Jeśli czynisz dobro, ludzie oskarżają cię o ukryte egoistyczne
pobudki,

czyn dobro mimo wszystko

Jeśli osiągniesz sukces, zyskasz fałszywych przyjaciół i praw-
dziwych wrogów,

osiągaj sukcesy mimo wszystko

To, co dzisiaj zrobiłeś dobrze, jutro będzie zapomniane,

rób dobrze mimo wszystko

Uczciwość i szczerowość sprawiają, że będziesz słaby,

bądź uczciwy i szczerzy mimo wszystko

To, co budujesz latami, może zostać zniszczone przez jedną noc,
buduj mimo wszystko

Ludzie naprawdę potrzebują pomocy, ale będą cię atakować, jeśli
im pomożesz,

pomagaj mimo wszystko

Daj światu, co masz najlepszego, a dostaniesz od świata po głowie;
daj światu, co masz najlepszego, mimo wszystko

Uśmiechnij się...

- Wymień jedyne zwierzę, którego boi się lew - zwraca
się nauczyciel do ucznia.
- Lwica! - bez namysłu odpowiada uczeń.



KRZYŻÓWKOWY PLAN

Prawie w każdym numerze naszej gazety zachęcaliśmy Czytel-
ników do wysiłku umysłowego - do rozwiązywania krzyżówek,
rebusów lub zagadek. Byliśmy hojni, dzięki hojności SPONSORÓW.
Każda prawidłowa odpowiedź brała udział w losowaniu nagród.

W ciągu 5 lat nagrodziliśmy 70 dorosłych Czytelników (49 pań i 21
panów). Wśród nich kilkoro nagrodzonych było więcej niż jeden raz.
Szczęśliwcami tymi byli: Renata Grocholska i Michalina Wilczek (5
razy), Emila Owczarzak, Antoni Zworski i Teresa Włodarczyk (2 razy).

Zestaw nagród był różnorodny, warto przypomnieć, że były to:
książki, artykuły spożywcze, kurczak z rożna i desery, komplet
pościeli, duże paczki proszku do prania, taśmy wideo, darmowe
wypożyczenia taśm, kasety magnetofonowe, butle z gazem, komplet
garnków, komplet galanterii do szklanek, szynka, spodnie na miarę,
wykonanie wizytówki na drzwi, węgiel, usługi transportowe, bilet na
bal sylwestrowy i zabawę taneczną, kalendarze ściennie, szampany,
maskotki, zestawy widokówek.

Najczęściej sponsorami nagród byli: **Maria Kubiś** - Księgarnia
- Rynek, **firma ENCO** - Przedsiębiorstwo Handlowe - Skład Opału
i Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej (po 4 razy). Serdecznie
dziękujemy w imieniu „szczęśliwców” i redakcji.

Dziękujemy także: wŁaścicielom sklepu „Kramet”, firmie ULTRA-
VOX, Tadeuszowi Burawskiemu, Danucie Zawadzkiej, Hannie Wit-
kowskiej, Kindze Krzyżaniak, Janinie Michalak, Niezależnemu Zwią-
zkowi Policjantów, Teresie Ratajczak i Czesławie Nowak, Barbarze
Rajniger, Mariuszowi i Andrzejowi Tarnowskim, Marii Kaźmierczak,
Zespołowi „Sekwens”, Kamili Kaszkowiak, Danucie Szczypiorskiej,
Piotrowi Kasznemu, śp. Tadeuszowi Ratajczakowi, Franciszkowi
Haakowi, Ireneuszowi Ratajczakowi, Wojciechowi Kudlińskiemu,
Markowi Witkowskiemu, Tadeuszowi Czyżowi.

Krzyżówki dziecięce pojawiły się dopiero od 5. numeru gazety.
Zdarzało się, że autorami ich były dzieci. W okresie wydawania gazety
21 razy losowaliśmy nagrody dla naszych milusińskich. Były to: klocki
LEGO, komplety do badmingtona, piłki, gry, materac plażowy,
zabawki, maskotki, fabry plakatowe, książki i słodycze.

Nagrodziliśmy 62 dzieci (w tym 30 dziewczynek i 32 chłopców).
Dwukrotnie nagrodzeni zostali: Marta Grześ i Aleksander Żelazny.
Sponsorami nagród dla dzieci byli: Wroniecki Ośrodek Kultury,
Bogumiła Kapłon (z Kłodziska), Anna Jenciak, Tadeusz Burawski,
Maria Kubiś, Piotr Kaszny, Jan K. Pyzik, TMZW, Maciej Rykowski,
Maria Żelazny, Hanna Witkowska, Teresa Ratajczak i Czesława
Nowak oraz redakcja *Wronieckich Spraw*.

Za każdy gest pomocy dziękujemy naszym miłym Sponsorom.
Jeżeli - nie daj Boże - pominęliśmy kogoś, przepraszamy i również
dziękujemy z całego serca. Potrzebujemy nadal Waszej dobroci.
Liczymy na pomoc w zgromadzeniu nagród na imprezy organizowane
w czasie obchodów jubileuszu gazety.

red.

Puchar Wroniek

Przez trzy dni lutego (10-12) na torach wronieckiej kręgielni młodzi kręglarze walczyli o **Puchar Wroniek**.

Tegoroczny ogólnopolski turniej kręglarski był jubileuszowym - dziesiątym turniejem pucharowym w dziesięcioletniej historii Rzemieślniczego Klubu Kręglarskiego *Dziewiątka* we Wronkach. **Puchar Wroniek** Klub rozpoczął cykl imprez na obchody 10-lecia swego istnienia.

W turnieju wzięło udział 132 zawodników z 13 klubów. Sędzia główny (klasy międzynarodowej), Stanisław Jałoszyński z Poznania powiedział, że już dawno nie sędziował na tak licznie obsadzonym turnieju, ale miał dobrą pomoc sędziowską w osobach Jerzego Janusza-ka, Andrzeja Jaworskiego i Andrzeja Liszkowskiego.

W jubileuszowym turnieju o **Puchar Wroniek** młodzież rywalizowała w 7 kategoriach, w których czołowe miejsca wywalczyli:

Juniorzy:

1. Jarosław Piekarski - Gryf Wejherowo
2. Jarosław Maćkowiak - Czarna Kula Poznań
3. Bogusław Dobkowicz - Gryf Wejherowo

Juniorki:

1. Tamara Komowska - Zatoka Puck
2. Jolanta Nowacka - Lech Poznań

Juniorzy młodsi:

1. Dawid Dobierski - Dziewiątka Wronki
2. Tomasz Bartkowiak - Dziewiątka Wronki
3. Przemysław Lazarski - Dębinki Gdańsk

Juniorki młodsze:

1. Monika Jesiak - Polonia Leszno
2. Katarzyna Rybak - Sudy Świebodzice
3. Anna Kowalczyk - Dębinki Gdańsk

Młodzicy:

1. Tomasz Gmiński - Dębinki Gdańsk
2. Marian Zawadzki - Gryf Wejherowo
3. Tomasz Szczerbicki - Dębinki Gdańsk

Młodziczki:

1. Joanna Poprawska - Polonia Leszno
2. Magdalena Marchlewska - Dębinki Gdańsk
3. Agnieszka Wojtkowiak - Dziewiątka Wronki

Dzieci:

1. Dominik Jaskulski - Alfa Poznań
2. Agnieszka Kowalska - Dębinki Gdańsk
3. Katarzyna Mielewczyk - Dębinki Gdańsk

W klasyfikacji drużynowej największej punktów zebrała i **Puchar Wroniek** zdobyła Polonia Leszno. Drugie miejsce przypadło Dębinkom Gdańsk, a trzecie, podobnie jak rok temu, gospodarzom - wronieckiej *Dziewiątce*. Miejsce „na pudło” *Dziewiątka* zawdzięcza pięknie tego dnia rzucającym kula juniorom młodszym: **Dawidowi**

juniorzy wronieckiej *Dziewiątki*. Maciej Klaskała, który wówczas zajął trzecie miejsce, teraz w nieco gorszej formie, uplasował się na ósmej pozycji. Drugi zawodnik - Filip Brzóska - nie wszedł do finału, ostatecznie został sklasyfikowany na 14. pozycji. W tej koronnej kategorii wystąpiło aż 24 juniorów, wielu w bardzo dobrej dyspozycji. Zwycięzca, J. Piekarski, wygrał wynikiem 856 punktów, który był o 45 punktów lepszy od wyniku ubiegłorocznego. W tak silnej stawce 14. miejsca Filipa nie należy jednak uważać za zły start w Pucharze, zważywszy, że w roku ubieg-

dzicy i dzieci. W tych kategoriach zostały pobite rekordy toru przez zawodników z Gdańska i Poznania. Wśród dzieci *Dziewiątki* najlepiej radziła sobie Kamila Brzóska, która do finału zakwalifikowała się na trzecim miejscu. Niestety, nie wytrzymała kondycyjnie, zajmując w finale szóste miejsce.

Sporo, bo aż czwórka dziewcząt z Wroniek walczyła w kategorii młodziczek: Milena Dobierska, Agnieszka Wojtkowiak, Anna Rybarczyk, Paulina Musielak. W czteroosobowym finale walczyła tylko Agnieszka Wojtkowiak, która zajęła trzecie miejsce.

Wroniecki turniej należy, obok mistrzostw Polski, do najbardziej prestiżowych imprez kręglarskich dla młodzieży w naszym kraju.

Stąd wśród zaproszonych gości finały oglądali przedstawiciele Polskiego Związku Kręglarskiego: sekretarz generalny - Maria Wojciechowska i prezes d.s. organizacyjnych - Danuta Pribe. W uroczystym zakończeniu turnieju i ceremonii uhonorowania najlepszych kręglarzy udział także wzięli: przewodniczący Rady i burmistrz Wroniek, dyrektor Wronieckiego Ośrodka Kultury, wiceprezes TMZW, honorowy prezes Rz. K. K. *Dziewiątka*, pan Franciszek Haak i jeden z założycieli tego klubu, pan Eligiusz Grupiński. Wręczali oni puchary, nagrody rzeczowe i dyplomy, gratulowali zwycięzcom.

Padły słowa podziękowania pod adresem organizatorów, Rz.K.K. *Dziewiątka* i Wronieckiego Ośrodka Kultury (głównego fundatora nagród) za przygotowanie i przeprowadzenie tego jubileuszowego turnieju, który

wielu jego uczestnikom pozostanie w pamięci miłym wydarzeniem. Aby mógł takim pozostać, trzeba było poświęcić mu wiele czasu i pracy. Nie szczędzili swoich sił prezesi Klubu: Wojciech Kudliński i Andrzej Liszkowski oraz Tadeusz Ziółek, Piotr Roszak, Stanisław Rybarczyk, Józef Kozłowski i starsi zawodnicy klubu.

Uczestnicy turnieju wyjeżdżali z Wroniek, zapowiadając swój udział w przyszłorocznym pucharze.

P.B.



Zdobywcy pucharów: J. Piekarski, T. Komowska, D. Dobierski, M. Jesiak, T. Gmiński, J. Poprawska, D. Jaskulski. Na podium opiekunowie drużyn: „Dębinek” Gdańsk, „Polonii” Leszno i „Dziewiątki” Wronki (Andrzej Liszkowski)

Dobierskiemu i Tomaszowi Bartkowiakowi. W roku ubiegłym Dawid był drugi (Tomek czwarty) i zapowiedział, że za rok będzie w swej kategorii najlepszy. Słowa dotrzymał!

Biorąc pod uwagę wyniki uzyskiwane przez zawodników wronieckiego klubu w kategorii juniorów młodszych, Tomasz Bartkowiak został powołany do kadry Polski na mecz Polska - Czechy, który odbędzie się w marcu, w Tomaszowie Mazowieckim.

Gorzej niż przed rokiem wypadli

łym występował on jeszcze w kategorii juniorów młodszych.

Szkoda natomiast, że nasz klub nie ma zawodniczek w kategorii junierek (była kiedyś w tym klubie wspaniała juniorka - mistrzyni Polski, Katarzyna Przybysz).

Być może do wspaniałej przeszłości nawiąże juniorka młodsza, Mariola Rybarczyk, która w turnieju zajęła czwarte miejsce, przegrywając trzecią pozycję zaledwie trzema kręglami. A może tą pociechą będzie Beata Mrowińska, chociaż tym razem była dopiero ósma?

Wspaniałe wyniki osiągnęli mło-

żu PZK, obecnych na turnieju we Wronkach.

Forowanie zawodników *Czarnej Kuli* do kadry, kontrowersyjne przydziały miejsc i środków w przeróżnych imprezach organizowanych na szczeblu centralnym, brak zainteresowania sytuacją i działalnością klubów kręglarskich - to główne zarzuty stawiane owym działaczom. A do takich należy, zdaniem prezesa „Dziewiątki”, pan **Henryk Kuliniowski**, który jest jednocześnie wiceprezesem PZK i OZK oraz etatowym urzędnikiem w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu (Wydział Sportu).

Takie postępowanie (nielicznych na szczęście osób) nie powinno mieć miejsca w OZK, PZK czy

gdziekolwiek indziej, jeżeli chcemy mówić o czystej i wychowawczej - w stosunku do młodzieży - idei sportu. Stąd większość obecnych opiekunów drużyn, reprezentujących kluby uczestniczące we wronieckim turnieju, **wystosowała wspólne pismo** do prezesa PZK, o zwołanie spotkania z przedstawicielami klubów kręglarskich, w celu omówienia problemów nurtujących miłośników kręglarstwa.

Zapewne dojdzie, wcześniej czy później, do takiego spotkania, gdyż konieczne wydają się zmiany - nie tylko organizacyjne.

Paweł Bugaj

[Tekst autoryzowany przez prezesa Rz.K.K. „9”]

KRĘGLE SKRZYPIĄ

Mogłoby się wydawać, że sportowy duch, towarzyszący turniejom kręglarskim, towarzyszyć powinien również ludziom odpowiedzialnym za rozwój tego sportu. Tymczasem, spoglądając od strony kulis, można mieć co do tego pewne wątpliwości.

Poczynania niektórych działaczy Okręgowego Związku Kręglarskiego w Poznaniu spotykają się z narastającym niezadowoleniem zarządów wielu klubów. Tak się składa, że działacze poznańskiego Okręgu w znacznej części są związani z poznańskim klubem *Czarna Kula*. Siedziba władz okręgowych mieści się w tymże klubie. Jednocześnie w zarządzie PZK (siedziba w Poznaniu) też spotyka się tych samych ludzi.

Nic więc dziwnego, że w klubach kręglarskich mówi się o braku obiektywizmu w poczynaniach władz Okręgu, którego decyzje w wielu przypadkach uważa się za stronnicze, a nawet manipulacyjne. Takiego zdania są przedstawiciele licznych klubów, łącznie z prezesem wronieckiej „Dziewiątki”, **Wojciechem Kudlińskim**. Sportowe władze próbowały przeszkodzić w przeprowadzeniu ogólnopolskiej imprezy - turnieju o „**Puchar Wroniek**” - której powinni patronować, rozpowiadając o fatalnym stanie technicznym torów „Dziewiątki”, co, oczywiście, miało się z prawdą. Potwierdziły to późniejsze przeprosiny pań z za-

Start nie zachwycił

Po burzliwej i pracowitej przerwie zimowej, pod wodzą nowych trenerów: Horsta Panica i Mariana Kurowskiego (prezentacje w przyszłym numerze), *Amica* rozpoczęła rundę rewanżową od meczu z *Lechią* w Gdańsku.

TABELA I GRUPY II LIGI PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Śląsk Wrocław	17	26	39:9
2. FK <i>Amica</i> Wronki	17	26	22:8
3. Zawisza Bydgoszcz	17	25	27:15
4. Wisła Kraków	17	20	26:18
5. Naprzód Rydułtowy	17	20	19:16
6. Polonia Bytom	17	19	24:17
7. Lechia Dzierżoniów	17	17	20:18
8. Miedź Legnica	17	17	13:12
9. Odra Wodzisław	17	17	19:20
10. Stilon Gorzów	17	17	12:14
11. Śląz Wrocław	17	16	22:15
12. Krisbut Myszków	17	14	19:19
13. Chrobry Głogów	17	14	19:20
14. Lechia Gdańsk	17	13	16:28
15. Arka Gdynia	17	12	7:23
16. Górnik Konin	17	12	11:30
17. Bałtyk Gdynia	17	11	13:27
18. Pogoń Oleśnica	17	10	10:29

Niestety, pierwszy występ wronieckich piłkarzy nie był zachwycający. Przy słabej grze i nie wykorzystanym rzucie karnym, wynik 0:0 jest raczej korzystny. Wywieziony 1 punkt, pozwolił *Amice* zwiększyć przewagę nad trzecią w tabeli *Zawiszą*, do 2 punktów. (Bałtyk - *Zawisza* 3:2). O ten 1 stracony punkt, uciekł *Amice* lider - *Śląsk Wrocław*, który wygrał ze *Stilonem* 3:0.

Należy oczekiwać w kolejnych spotkaniach znaczenie lepszych występów wronieckich drugolowców. Jakby nie było, *Amica* zmierza do I ligi. Takie zadanie, po pierwszej rundzie, postawiono nowemu trenerowi i zawodnikom. Trener Panic póki co o awansie wypowiada się powściągliwie.

My życzymy *Amice* tego sukcesu a jej kibicom wielu sportowych emocji.

Redakcja

WARCABY

Sylwia Dzik

MISTRZYNIĄ POLSKI

Z pięknym dorobkiem wrócili warcabisci *Amiki* z XIII Indywidualnych Mistrzostw Polski Juniorów, w warcabach 100-polowych, które odbyły się w lutym, w Olsztynie.

W tych mistrzostwach startowało 173 młodych warcabistów. Wielkopolskę reprezentowało sześć klubów: *Amica Wronki* (11 warcabistów), Gniezno (14), Sarbka (10), Ostroróg (5), Poznań (5), Gębice (1). Na pięć medali (spośród 18) zdobytych przez kluby z Wielkopolski aż trzy zdobyli warcabisci *Amiki*. Wspaniale spisały się nasze juniorki, które wywalczyły dwa najcenniejsze medale: medal złoty - **Sylwia Dzik**, Mistrzyni Polski Juniorek; medal srebrny - **Sylwia Gorzelanna**, Wicemistrz Polski Juniorek. Trzeci brązowy medal zdobył junior **Piotr Mamet**.

W kategoriach niższych:

— juniora młodszego (do lat 15), Leszek Wargacki był jedenasty, a Marcin Chmielewski piętnasty.

— młodzików (do lat 12), Michał Biedziak, Jacek i Filip Maćkowiakowie zajęli końcowe lokaty w swojej kategorii.

W turnieju towarzyszącym dla opiekunów, Marcin Grzesiak (*Amica*) zajął 3 miejsce.

P.B.

Mistrzostwa Wielkopolski

26 lutego w Gnieźnie rozegrano czwartą rundę II Indywidualnych Mistrzostw Wielkopolski w warcabach stupolowych. Bardzo dobrze w tych rozgrywkach spisują się warcabisci *Amiki*, zajmują oni najwyższe lokaty. Wśród mężczyzn porwodzi **Marian Grzesiak**, wśród kobiet - **Sylwia Dzik**, a wśród młodzików - **Leszek Wargacki**. W mistrzostwach uczestniczą 52 osoby. Kolejna, piąta runda i finał zarazem, odbędzie się 19 marca w Poznaniu.

Kolejną imprezą, jeszcze wyższej rangi, będą XIX Indywidualne Mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną w Rudnej koło Wolsztyna, w dniach od 26 marca do 2 kwietnia, oczywiście, z udziałem warcabistów *FK Amica*.

P.B.

29 kwietnia 1995 roku, w sali WOK-u we Wronkach odbędzie się

I Bal Żeglarski

organizowany przez 5 Wodną Drużynę Harcerską.

Aby tradycji stało się zadość, organizatorzy zapewniają moc atrakcji (piwa i rumu nie zabraknie).

Bilety, w cenie 25 zł od pary, będą do nabycia w sekretariacie SP-3 i w muzeum.

Serdecznie zapraszamy.

Neptun Rex

Konferencja prasowa

17 lutego, w Fabryce Kuchni odbyła się konferencja prasowa kierownictwa *Amica Holding S.A.* i klubu *FK Amica* z redaktorami mass mediów zajmujących się sportem. Przybyli niemalże wszyscy zaproszeni: redaktorzy gazet centralnych, poznańskich i piłskich oraz obu wronieckich; redaktorzy programów radiowych i telewizyjnych z Poznania; przedstawiciele z OPZPN; goście z burmistrzem Michalakiem. W gronie gospodarzy obecny był Jacek Rutkowski (sponsor - *Magotra*), piłkarze z Rady Drużyny, trenerzy I i II zespołu.

Program konferencji nie ograniczał się tylko do zagadnień sportowych, służyła ona promocji *Holdingu* jako takiego w ogóle.

Prezes *holdingu Amica*, Wojciech Kaszyński przedstawił schemat organizacyjny *holdingu* i jego osiągnięcia oraz miejsce usytuowania klubu w *Holdingu*.

J. Rutkowski wskazał na strategiczną rolę jaką klub spełnia w marketingu. Sport jest najlepszym nośnikiem reklamy, stąd świadomy wybór nazwy wyrobów *Amika* na nazwę dla klubu.

Prezes klubu, Stanisław Grynhoff, przedstawił klub od strony organizacyjnej, tłumacząc, że nie ma w nim działaczy (może jeden

- Ryszard Forbrich) tutaj są pracownicy *holdingu*.

Chciano przekonać redaktorów, że piłkarski klub we Wronkach funkcjonuje w stylu zachodnim i ma silne umocowanie w biznesie zwanym *Amica Holding S.A.* Tym sposobem można mieć we Wronkach dobrą drugoligową drużynę piłkarską, a nawet I-ligową, i nie będzie to wcale rzucaniem się „z motyką na słońce” - jak twierdzi, do końca nie przekonany, red. Gazety Poznańskiej, M. Lehmann. Więcej optymizmu wykazywał red. Bazyłow z *Przeglądu Sportowego*, którego bardzo przyjemnie zaskoczyła informacja o pracy w klubie ze stuosobową grupą dzieci i młodzieży (juniorzy - liga MW, trampkarze, orliki).

O wiarygodności wypowiedzi gospodarzy, ich dokonaniach i możliwościach goście mogli się przekonać zwiedzając Fabrykę Kuchni, Fabrykę Armatury i budowę fabryki lodówek. Te obrazy, jak i cała oprawa konferencji, która zakończyła się poczęstunkiem w stołówce zakładowej, zrobiła dobre wrażenie na dziennikarzach. Wyroby *Amica* są klasy europejskiej, więc i drużyna tej klasy zapewne też będzie. W co chyba należałoby wierzyć, prawda?

P.B.

TERMINARZ ROZGRYWEK WIOSNA 1995

AMICA - II LIGA GRUPA I

we Wronkach			na wyjeździe		
Pogoń Oleśnica	11.03	sob. godz. 14.00	Lechia Gdańsk	5.03	godz. 11.00
Zawisza Bydgoszcz	1.04	sob. godz. 11.00	Górnik Konin	18.03	godz. 15.30
Arka Gdynia	15.04	sob. godz. 16.00	Stilon Gorzów	25.03	godz. 15.30
Krisbut Myszków	29.04	sob. godz. 17.00	Odra Wodzisław	8.04	godz. 16.00
Chrobry Głogów	13.05	sob. godz. 17.00	Ślęza Wrocław	23.04	godz. 12.00
Polonia Bytom	27.05	sob. godz. 17.00	Wisła Kraków	6.05	godz. 17.00
Naprzód Rydułtowy	3.06	sob. godz. 17.00	Lechia Dzierżoniów	20.05	godz. 17.00
Śląsk Wrocław	-wg ustaleń PZPN		Miedź Legnica	31.05	godz. 17.00
			Bałtyk Gdynia	10.06	godz. 17.00

Parafialne Puchary

Tradycyjnie w okresie zimowym na terenie gminy rozgrywany jest od kilku lat turniej tenisa stołowego o puchar ks. Pawła Pawlickiego. W tym roku turniej ten obejmował dwie parafie: Biedzrowo i Chojno. Puchary tradycyjnie ufundowali: ks. proboszcz Józef Świerkowski i ks. proboszcz Paweł Pawlicki.

Turniej rozgrywano w okresie 22.01.-12.02.'95 w świetlicach wiejskich Ćmachowa, Biedzrowa, Wartosławia i Chojna. Rozgrywki przeprowadzono w czterech kategoriach wiekowych oraz w grze podwójnej.

Przez kolejne trzy niedziele trwały eliminacje. Kolejną niedzielą była dzień walk finałowych z udziałem ośmiu zawodników z każdej kategorii wiekowej.

A oto najlepsi pingpongiści w turnieju:

Młodzicy:

1. miejsce - Maciej Chojan
2. miejsce - Mariusz Chojan
3. miejsce - Dawid Duda

Juniorzy:

1. miejsce - Józef Grocholski
2. miejsce - Wiesław Olejniczak
3. miejsce - Łukasz Rybarczyk

Seniorzy:

1. miejsce - Wiesław Dartał
2. miejsce - Andrzej Tyrchan
3. miejsce - Waldemar Lehmann

Oldboje:

1. miejsce - Włodzimierz Brzóska
2. miejsce - Stanisław Ociepa
3. miejsce - ks. Paweł Pawlicki

Gra podwójna:

1. miejsce - W. Lehmann/ W. Dartał
2. miejsce - A. Tyrchan/ L. Skrzypczak
3. miejsce - P. Hibner/ M. Kudliński

Wszyscy finaliści otrzymali cenne upominki. Rozgrywki przebiegały w miłej i sportowej atmosferze, a walki finałowe w kategorii młodzików i seniorów stały na dość wysokim poziomie.

W Chojnie w tenisowym pucharze ks. Pawlickiego zadebiutowała liczna grupa zawodników, chociaż przed rozgrywkami nic takiej frekwencji nie zapowiadało. To było coś nowego. Okazało się, że wcale nie było aż tak źle, ani „na poprzek”, ale wprost przeciwnie. **Widać wiara czyni cuda**, nawet w parafialnym sporcie.

Ksiądz proboszcz P. Pawlicki bardzo dziękuje wszystkim sponsorom za ufundowane nagrody.

Andrzej Hibner



W ramach obchodów Jubileuszu
Gazety redakcja Wronieckich Spraw
zaprasza na

POWITANIE WIOSNY

Wszystkie chętne dzieci pojadą wraz z nami w sobotę 1 kwietnia do Chojna.

Zbiórka w sali Wronieckiego Ośrodka Kultury przy ul. Poznańskiej, o godz. 10.30.

Przejazd do Chojna autokarami.

W programie:

- spotkanie z dziećmi z Chojna w świetlicy wiejskiej (krótki program artystyczny, minikonkurs o Chojnie);
- przemarsz barwnego korowodu nad Wartę i pożegnanie z zimą (zachęcamy do przygotowania pomysłów strojów, balonów, instrumentów rajdowych);
- spotkanie przy ognisku: gawęda myśliwego, pieczenie kiełbasek zabranych z domu, poczęstunek herbatą;
- wspólna zabawa z niespodziankami;
- konkurs na rymowanek o wiosnie lub o Chojnie.

Jadąc do Chojna, zabierz ze sobą wycięty poniższy tekst, najlepiej naucz się go na pamięć:

Piosenka:

Idziemy przez wioskę
barwnym korowodem,
niesiemy Marzannę
nad zieloną wodę.
Kłaniają się drzewa,
kłaniają się domy,
niesiemy Marzannę,
chochoła ze słomy.
Niesiemy Marzannę,
gdzie szumiąca woda,
bo szumiąca woda
urody jej doda.

Okrzyki:

- ★ Na wyprawę całą zgają - dziś wronczenie wyruszają!
- ★ Szumią drzewa w lesie - że wiosna radość niesie!
- ★ Gdy zima odpłynie - radość będzie w gminie!

*** Pomyśl - ułóż swoje zawołanie - nagrody czekają! ***

KOCHANE DZIECI!

Gazeta Wronieckie Sprawy doczekała się pięćdziesiątego wydania. Na wielu stronach publikowaliśmy Wasze rysunki. Żalujemy, że nie mogły być tak barwne jak woryginałe (niestety, koszty barwnych gazet są bardzo wysokie).

Dzięki naszej gazecie wielu mieszkańców Wroniek i nie tylko, mogło podziwiać Wasze zdolności plastyczne. Najwięcej prac dostarczyły dzieci ze szkoły w Biezdrowie, Nowejwsi i SP-2 we Wronkach.

W pierwszych numerach gazety były przygody Koziołka Matołka. Potem rozpoczął się konkurs zainicjowany przez panią Kingę Krzyżaniak, na różne tematy: *Moje zimowe wakacje, Widok z mojego okna, Wiosna, Z czym kojarzy mi się maj, Moje marzenia, Wakacyjna przygoda, Jesień, Projekt okładki świątecznego numeru gazety*, i na końcu - *Gmina Wronki - moje miasto, moja wieś*.

Plon był obfity. Wiele dzieci otrzymało nagrody. Warto wspomnieć z okazji jubileuszu gazety, jak tworzyliście swoje dzieła. Chętnie zobaczymy Wasze nowe prace. Zapraszamy na spotkanie przy herbatce i ciasteczku z wronieckimi malarzami: Witoldem Koniecznym, Markiem Kropaczewskim, Tadeuszem i Danielem Kwaśniewskimi, Iwoną i Piotrem Krzyżankami.

Prosimy, aby swoją obecnością zaszczylili nas: Ania Wójcik, Sylwia Ceglarek (Krucz), Ania Bugaj, Paulina Bugaj, Karolina Walkowiak (Poznań), Paweł Kujawski, Patrycja Kaszyńska, Dominika Stróżyńska, Joanna Grześ, Joanna Tomczak, Magda Staszek, Daria Wajdeman, Monika Majchrzak, Krzysiu (rys. *Wojowniczy żółw*), Marcin Wójcik, Rafał Przewoźny, Michał Białuski, Łukasz Kęsy, Daria Majchrzak, Ewelina Majchrzak, Agnieszka Nawrot, Kinga Weinzettel, Natalia Frąckowiak, Radosław Kosberg, Marietta Nowak, Ania Kowalska, Monika Jaros, Ania Gębara, Magda Jenciak, Karolina Gzyłkowiak, Dorota Nowak, Sylwia Rzepa, Edyta Bilaska, Alicja Musiał, Julia Djakowska, Bartek Gamulkiwicz, Justyna Lubik, Patrycja Michalak.

Jeżeli pomineliśmy jakiegokolwiek dziecko, którego praca była publikowana na łamach naszej gazety, przepraszamy i prosimy o przyjęcie.

ZAPAMIĘTAJ - ZANOTUJ!

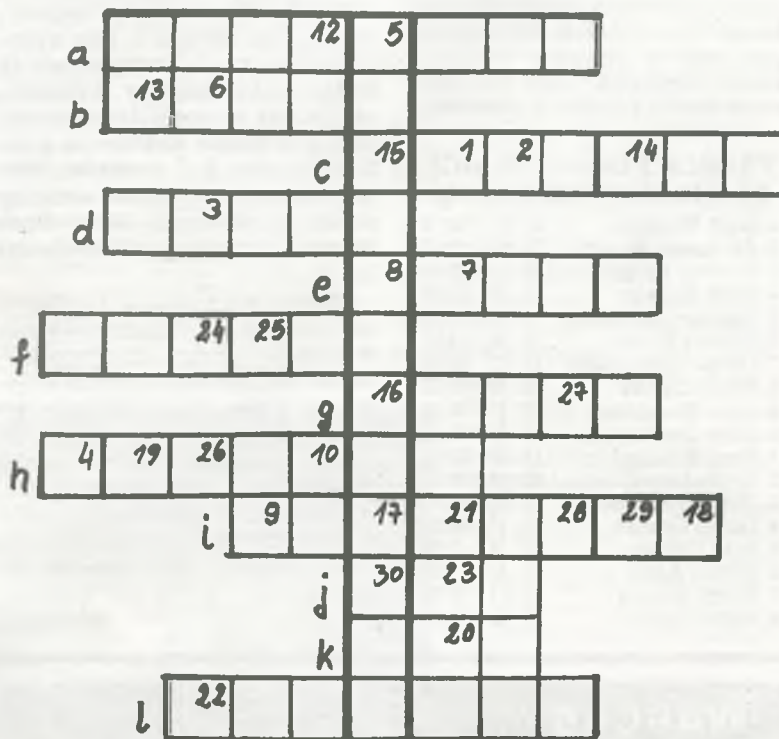
22 marca - godz. 16.30 - Sala Rycerska w Muzeum, Szkolna 2.

P.S. W kwietniu odbędzie się spotkanie z dziećmi, które miały na łamach Wronieckich Spraw debiut literacki. Pisały wiersze, legendy, opowiadania. Informacja szczegółowa będzie w numerze kwietniowym.

Czy wiesz...

1. Ile było odcinków „Dalszych przygód Koziołka Matołka we Wronkach”?
2. Która ze szkół wronieckich jest najstarsza? Ile ma lat?

KRZYŻÓWKA z hasłem



- a) spis towarów w sklepie
- b) czarownica
- c) ciało niebieskie
- d) dobre imię, godność
- e) śpiewana sztuka
- f) zysk, zarobek
- g) droga z drzewami
- h) główne miasto

- i) pismo wzywające
- j) pierwsza kobieta
- k) między dwoma ramionami
- l) wiosenny kwiat

Hasło krzyżówki tworzą litery w wytuszczonym rzędzie i polach ponumerowanych od 1 do 30.

DLA MATEMATYKÓW

Nawet jeżeli nie lubisz szkolnej matematyki, spróbuj rozwiązać podane tu zadania. Jeżeli dostarczysz do redakcji poprawne rozwiązanie (wynik z komentarzem, jak to wyliczyłeś), możesz wylosować nagrodę. Warunek - musisz być uczniem szkoły podstawowej (podać, do której klasy chodzisz).

Bambomatyka

1. Firma Africa-Trans-Sped przewozi z Aby-Aby w Gorylandii do Oby-Oby w Orangutangu spiżowe posążki boga deszczu M'plu o wadze 3 tony każdy. Ile posążków M'plu może załadować do 50-tonowego wagonu?

2. Firma Africa-Trans-Sped przewozi z Oby-Oby w Orangutangu do Aby-Aby w Gorylandii spiżowe posążki boga wiatru M'wiu, o wadze 3 tony każdy, używając ciężarówek o ładowności 5 ton. Ile ciężarówek trzeba przygotować do przewiezienia transportu M'wiu o łącznej wadze 30 ton?

3. Muły wyścigowe transportuje się na platformach mieszczących po 4 sztuki każda. Ile platform musi zamówić szejka Ali-al-Kali, aby przewieźć na doroczne wyścigi, na tor wyścigowy w Oby-Oby, swoich 15 mułów?

4. Na 60. urodziny sędziemu Uhu-Huhu, władającemu Gorylandią, młody Oho-Hoho, władający Orangutaniem, podarował karawanę jednogarnbnych wielbłądów. W tym samym czasie na swoje 25. urodziny otrzymał karawanę wielbłądów dwugarnbnych od zaprzyjaźnionego władcy Gorylandii. Ile garbów przybyło lub ubyło w każdym z tych państw, jeżeli liczba podarowanych wielbłądów odpowiadała liczbie lat każdego z obdarowanych?

K.S.

Będą nagrody

Na rozwiązanie rozrywek umysłowych wraz z kuponem oczekujemy do 30 marca.

Autorzy prawidłowych rozwiązań otrzymają nagrody w postaci ciekawych i wartościowych książek.

Rozlosujemy po trzy nagrody za: krzyżówkę i za Bambomatykę. Nagrodę specjalną - Grand Prix - rozlosujemy wśród tych, którzy odpowiedzą prawidłowo na wszystkie zadania zamieszczone na tej stronie. NIESPODZIANKA.